NR 2

Szkolnictwo Dokształcające

(Dawniej „Szkoła Dokształcająca Zawodowa")

WARSZAWA
LISTOPAD
GRUDZIEN
1938/9 R
ROK I (VI)

ORGAN SEKCJI SZKOLNICTWA DOKSZTAŁCAJĄCEGO ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

T R E Ś Ć N U M E R U:

NAKŁADEM ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POL.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Warszawa, ul. Smulikowskiego 4.

Redakcja czynna codziennie od godz. 11-ej do 14-ej. Tel. 238-92.

Administracja czynna od godziny 8 do 15. Telefon 269-49.

WARUNKI PRENUMERATY:

Prenumerata roczna . . . . zł 8.—

Dla członków Związku Nauczycielstwa Polskiego . . . zł 4.—

Przy prenumerowaniu dwóch i więcej czasopism . . . zł 3.—

KONTO P. K. O. nr 6880.

KAŻDY CZŁONEK Związku Nauczycielstwa Polskiego może otrzymać „Szkolnictwo Dokształcające" bezpłatnie, jako dodatek miesięczny do „Głosu Nauczycielskiego".

Zakłady Graficzne „NASZA DRUKARNIA", Warszawa, ul. Sienna 15.

SZKOLNICTWO DOKSZTAŁCAJĄCE
ROK I (VI) — WARSZAWA — 1938/9 NR. 2

Sprawy szkolnictwa dokształcającego na Państwowej Radzie Oświecenia Publicznego

Na tegorocznym posiedzeniu Państwowej Rady Oświecenia Publicznego, które odbyło się w dniu 30 listopada, zajmowano się między innymi i doniosłą sprawą szkolnictwa dokształcającego. Stwierdzono, że aczkolwiek na tym odcinku następuje porządkowanie spraw prawno-ustrojowych i programowych, to jednak rozwój ilościowy tego szkolnictwa jest zupełnie niewspółmierny do potrzeb. Wysiłki Min. W. R. i O. P. w zakresie spraw organizacyjnych i programowych nie przyniosą realnych korzyści, jeżeli w dalszym ciągu brak będzie środków finansowych na rozwój tego najważniejszego (po powszechnym) działu szkolnictwa. Pragnąc poinformować kol. kol. o wszystkim, co dotyczyło szkolnictwa dokształcającego, drukujemy w naszym miesięczniku te fragmenty z przemówienia Pana Ministra W. R. i O. P. prof. W. Świętosławskiego jak i z referatu dyr. Dep. Szkoln. Zawod. Firewicza, które przede wszystkim nas interesują. Z głosów w dyskusji drukujemy przemówienie naszego przedstawiciela w Państwowej Radzie Ośw. Publ. Innych głosów w dyskusji ani też sprawozdania z całości posiedzenia Państw. Rady nie podajemy, gdyż takie ogólne sprawozdanie ukazało się w „Głosie Nauczycielskim" nr 16 z dnia 11 grudnia br.

WYJĄTEK Z PRZEMÓWIENIA P. MIN. W. R. i O. P. PROF. W. ŚWIĘTOSŁAWSKIEGO

„Być może w najbliższej lub dalszej przyszłości zajdą zarówno w Polsce jak też w całej Europie zasadnicze zmiany w strukturze i rozmiarach ogólnego rozwoju szkolnictwa średniego ogólnokształcącego i zawodowego. Być może doprowadzi to do radykalnych zmian w liczebności młodzieży, uczącej się w szkołach średnich; zmiany takie już się zarysowują w kilku państwach o szybkim rozwoju uprzemysłowienia i wielkiej zamożności, do czasu jednak podobnego gruntownego przeobrażenia tych stosunków w większości krajów zmuszeni jesteśmy do analizowania zjawisk jedynie na podstawie stosunków, charakteryzujących szkolnictwo bez mała wszystkich państw europejskich z Polską włącznie.

W oparciu o przytoczone zestawienie liczbowe i wynikające stąd wnioski musimy stwierdzić, że rozwiązanie problematu kształcenia większości młodzieży w wieku od lat 14 do 18 powinno być dokonane w sposób podobny do tego, jak to uczyniono w większości państw Europy. Otóż wszystkie państwa, w których statystykę szkolną zdołaliśmy zbadać, rozszerzyły u siebie bardzo szeroko sieć szkół dokształcających, dostosowując sposób, program i nauczanie do osobliwości struktury gospodarczej danego kraju.

Nic więc dziwnego, że wraz z innymi problematami, związanymi z rozwojem szkolnictwa w Polsce, sprawa należytej rozbudowy szkolnictwa dokształcającego staje się obecnie zagadnieniem bardzo pilnym i niezwykle palącym. Długotrwały kryzys gospodarczy zahamował rozwój tego szkolnictwa na czas dłuższy i dalsze przedłużenie tego stanu rzeczy tolerowane być nie może.

Pewien postęp zaznacza się dopiero w ciągu ostatnich kilku lat. Przytoczone zestawienie wskazuje, że wzrost uczniów w szkołach dokształcających wzrasta z roku na rok w tempie, jak na nasze stosunki, dość szybkim.

Liczba uczniów szkół dokształcających w Polsce:

Rok szkolny	Liczba uczniów
1935/36	87.388
1936/37	97.552
1937/38	110.104

Przypomnę, że od roku weszła w życie ustawa o szkołach dokształcających, jednakże nie rozwiązuje ona jeszcze sprawy dokształcania młodzieży wiejskiej. W naszych warunkach jest to zagadnienie szczególnie trudne do rozwiązania, gdyż wskutek przeludnienia wsi część młodzieży powinna zna-

leźć zatrudnienie w rzemiośle i przemyśle wiejskim, znajdującym się dopiero w pierwszej fazie szukania dróg do trwałego rozwoju.

Przy opracowaniu tego zagadnienia liczymy na pomoc innych resortów oraz zainteresowanych sfer rolniczych i gospodarczych".

WYJĄTKI Z REFERATU P. DYR. DEP. SZKOLN. ZAW. J. FIREWICZA

PRACE PROGRAMOWE.

Prace programowe departamentu szkolnictwa zawodowego wykraczają daleko **poza zagadnienia szkolnictwa typu zasadniczego, nakreślonego rozporządzeniem Ministra W. R. i O. P. z dn. 21.XI 1933 r. o organizacji szkolnictwa zawodowego.** Ministerstwo, współdziałając z innymi resortami oraz z instytucjami społecznymi, opracowuje programy, przeznaczone dla szkół i kursów zawodowych, których powstanie jest wywołane bądź potrzebami doraźnymi, bądź rozwojem nowych gałęzi produkcji i wymiany, oraz nowymi zadaniami administracji publicznej i prywatnej.

Ogółem od 1935 roku opracowano i wydano 96 programów dla różnych typów szkół i kursów zawodowych. Z tej liczby na ubiegły rok szkolny przypada 45. W opracowaniu pozostaje obecnie około 50 programów.

W ubiegłym i bieżącym roku szkolnym Ministerstwo poza kontynuowaniem prac nad programami liceów i gimnazjów zawodowych wiele uwagi poświęciło szkołom o kierunkach specjalnych, szkołom fabrycznym, trzyletnim gimnazjom, a w szczególności dokształcającym szkołom zawodowym. W dziale szkolnictwa dokształcającego Ministerstwo dotychczas wydało 9 programów, a mianowicie: 1 dla szkół ogólnozawodowych, uwzględniających 13 grup specjalnych i 8 dla szkół specjalnych, a mianowicie: metalowej, drzewnej, odzieżowej, handlowej, elektrycznej, hutniczej, odlewniczej, budowlanej. Ponadto dla Ministerstwa Opieki Społecznej opracowano program liceum pielęgniarskiego.

ORGANIZACJA POSZCZEGÓLNYCH DZIAŁÓW SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO.

Szkoły przemysłowe.

W dziale szkolnictwa przemysłowego, zwłaszcza męskiego, w ostatnich latach zaobserwowaliśmy zwiększanie się z roku na rok liczby uczniów. Wymaga to przede wszystkim budowy nowych gmachów szkolnych i warsztatów lub ich rozszerzenia oraz zaopatrzenia w niezbędne pomoce naukowe i urządzenia techniczne. Natomiast możliwości budżetowe Ministerstwa W. R. i O. P. są minimalne, gdyż wzrost kredytów musi być przeznaczony na wydatki personalne. Budżet Ministerstwa W. R. i O. P. w jego dotychczasowej wysokości nie pozwala na otwieranie nowych szkół, ani na szybką rozbudowę już istniejących. Z tych względów Ministerstwo w porozumieniu z przedstawicielami zainteresowanych resortów państwowych, przedstawicielami przemysłu i stowarzyszeń zawodowych szukało innej drogi do zaspokojenia olbrzymich potrzeb w zakresie przygotowania pracowników kwalifikowanych. Sprawa stała się tym pilniejsza, iż nastąpiło wzmożenie produkcji przemysłu polskiego wytwórczego i przetwórczego oraz została podjęta budowa nowych zakładów przemysłowych, co postawiło koła techniczno-przemysłowe wobec zagadnienia braku pracowników wartościowych, braku odczuwanego już dziś i to na wszystkich stop-

niach hierarchii przemysłowej, a nasuwającego poważne obawy na przyszłość najbliższą.

Rozwiązanie problemu fachowego szkolenia szerokich mas młodzieży natrafia w Polsce na liczne trudności i uprzedzenia. Społeczeństwo widocznie nie obdarza jeszcze należnym zaufaniem szkolenia praktycznego w warsztatach rzemieślniczych i fabrycznych. Warsztaty rzemieślnicze nie zawsze posiadają majstrów odpowiednich do kierowania nauką zawodu terminatorów, jak również często nie posiadają odpowiednich urządzeń technicznych, a także unikają zatrudniania terminatorów.

Doświadczenia własne i państw zachodnich wskazują, że problem masowego kształcenia zawodowego rozwiązuje się przede wszystkim przez naukę w warsztacie i w szkole dokształcającej dziennej lub wieczorowej.

Dlatego Ministerstwo zwróciło szczególną uwagę na szkoły dokształcające i zmierza nie tylko do zapewnienia im bytu i dania programu, uwzględniającego cele zawodowe i specjalizację, ale dąży również do stworzenia normalnych warunków do ich rozwoju.

Aby bliżej zainteresować resorty gospodarcze i sfery przemysłowe zagadnieniem szkolenia fachowców, z inicjatywy i przy czynnym współudziale Ministerstwa, odbyła się w dn. 27 stycznia br. konferencja, zwołana przez Stowarzyszenie Inżynierów Mechaników Polskich, na której omówiono zagadnienie szkolenia fachowców dla przemysłu metalowego nie tylko w szkołach zawodowych, ale także w warsztatach fabrycznych i w tzw. szkołach fabrycznych. Na konferencji uznano, że w kształceniu i dokształcaniu fachowców jest zainteresowany przemysł i rzemiosło — i tak, jak to się dzieje na Zachodzie, w akcji szkolenia fachowców winien wziąć udział cały przemysł krajowy, zatrudniając w warsztatach przemysłu metalowego większą liczbę młodocianych i organizując dla nich bądź szkoły fabryczne, bądź praktyki warsztatowe i specjalne szkoły dokształcające.

Akcję szkolenia fachowców w zakładach przemysłowych poparły Ministerstwo Spraw Wojskowych i Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Dzięki temu w szeregu miejscowości powstały w bieżącym roku przy fabrykach nowe szkoły mechaniczne i warsztaty szkolenia młodocianych, połączone ze specjalną szkołą dokształcającą.

Ogółem w bieżącym roku przybyło 29 szkół fabrycznych; z tego mechanicznych fabrycznych stopnia gimnazjalnego 7, dokształcających fabrycznych 22.

Niezależnie od tego Ministerstwo dążyło do rozszerzenia pojemności istniejących szkół mechanicznych i otworzyło nowe państwowe szkoły niższe w Rudniku n/Sanem i w Grybowie oraz prywatne liceum mechaniczne w Drohobyczu, gimnazja we Włodzimierzu i Dębicy, niższą szkołę mechaniczną w Stanisławowie.

Poza tym Ministerstwo współdziała z komisją międzyministerialną do spraw fachowców tak w opracowywaniu programów i form organizacyjnych wszelkiego rodzaju kursów, przeznaczonych dla młodocianych i bezrobotnych, jak i dla pracowników, dążących do specjalizacji lub zdobycia wyższych kwalifikacji.

Szkoły handlowe.

W dziale szkolnictwa handlowego Ministerstwo W. R. i O. P. zwróciło szczególną uwagę na kształcenie najszerszych mas pracowników handlu i administracji gospodarczej. Kształcenie to odbywa się w szkołach dokształcających handlowych, w szkołach przysposobienia kupieckiego oraz na kursach handlowych, w ostatnich głównie dla zatrudnionych już w handlu, a nie mających należytego przygotowania fachowego.

Rozwój szkół przysposobienia kupieckiego ilustruje następujące zestawienie:

Rok szkolny	Państwowe	Prywatne	Razem
1936/7	2	19	21
1937/8	2	25	27
1938/9	2	40	42

Co się tyczy pracowników z przygotowaniem w zakresie gimnazjum kupieckiego — to sieć tych szkół jest już wystarczająca i pokrywa się dostatecznie z zapotrzebowaniem życia.

W szkołach stopnia licealnego zwrócono uwagę na specjalizację: ubezpieczeniową, kolejową, pocztową.

W związku z rozwojem spółdzielczości, która wymaga coraz więcej fachowców do pracy w instytucjach spółdzielczych, zwłaszcza obsługujących wieś i rolnictwo, rozpoczęto planową akcję w zakresie przygotowania należycie wyszkolonych pracowników. Ministerstwo W. R. i O. P. wydało zarządzenie o ustroju szkół spółdzielczych, opracowało w porozumieniu z Państwową Radą Spółdzielczą i organizacjami spółdzielczymi projekt sieci szkół spółdzielczych, ogłosiło program szkoły przysposobienia spółdzielczego, wykończa programy gimnazjów i liceów spółdzielczych.

Liczba szkół spółdzielczych w ciągu trzech lat wzrosła z 1 do 11. Nadto w całym szeregu miejscowości przy współudziale Ministerstwa organizowano kursy spółdzielcze.

Szkoły rolnicze.

W celu zaspokojenia potrzeb rolnictwa w bieżącym roku zorganizowano szkołę dla leśniczych w Krotoszynie, kursy przetwórstwa owocowego w Poznaniu, kursy pszczelarstwa w Mereczowszczyźnie, otwarto państwowe liceum gospodyń wiejskich w Gołotczyźnie, otwarto państwowe liceum rolnicze w Sobieszynie, państwową szkołę rolniczą w Klementowicach. Poza tym Ministerstwo przygotowuje gospodarstwa i lokale do uruchomienia szkoły rybackiej w Bucharzewie w pow. międzychodzkim oraz szkół rolniczych w Adamówce w pow. kowelskim, w Dowspudzie w pow. augustowskim, w Myślenicach w pow. myślenickim, w Podzamczu Chęcińskim w pow. kieleckim, w Koszarach w pow. limanowskim, w Horodence w pow. horodeckim, w Piadykach w pow. kołomyjskim, w Mereczowszczyźnie w pow. kosowskim poleskim i w Mogilnie.

Szkoły gospodarstwa domowego.

Ponieważ szkoły gospodarstwa domowego wbrew temu, co się dzieje u naszych zachodnich sąsiadów, nie wykazują tendencji rozwoju, Ministerstwo nie projektuje na razie otwierania nowych szkół, całą uwagę natomiast zwróci na organizację kursów gospodarstwa domowego, które w ostatnich latach wykazują pomyślny rozwój w szczególności w ośrodkach wiejskich.

Szkolnictwo dokształcające.

Szkoły zawodowe dokształcające są najliczniejsze i stanowią bardzo ważną formę masowego kształcenia terminatorów i młodocianych pracowników. Liczba uczniów tych szkół wynosi około 125.000 i z każdym rokiem będzie wzrastać, gdyż rozwój naszego przemysłu wymaga znacznego zwiększenia liczby kwalifikowanych pracowników i podniesienia ogólnego poziomu kultury zawodowej. Takie same wy-

magania stawia handel i rolnictwo. Toteż planowa i celowa organizacja dokształcania młodocianych i dorosłych staje się koniecznością naszego życia gospodarczego Pod tym względem pozostaje jeszcze dużo do zrobienia. Wprawdzie Ministerstwo W. R. i O. P. daleko już posunęło prace w zakresie programowym, ustaliło ustrój szkół dokształcających, przeprowadziło ustawę o zakładaniu i utrzymywaniu tych szkół, jednakże nie rozwiązało jeszcze sprawy zawodowego dokształcania młodocianych rolników, nie objęło jeszcze powszechnością dokształcania chałupników i rozrzuconych po mniejszych ośrodkach wiejskich rzemieślników. Mimo istnienia ustawowego obowiązku dla młodocianych uczęszczania do szkół dokształcających, jeszcze bardzo poważny odsetek terminatorów i młodocianych pracowników nie dostaje się do szkoły dokształcającej i staje do egzaminów czeladniczych po przesłuchaniu krótkoterminowych kursów o charakterze ogólnokształcącym. Duże braki wykazuje jeszcze szkolnictwo dokształcające w zakresie zaopatrzenia w lokale, pomoce naukowe, podręczniki, lekturę fachową, warsztaty pokazowe.

Niemniej ważne i pilne jest również przygotowanie dla szkolnictwa dokształcającego odpowiedniego personelu nauczającego. Na razie Ministerstwo podjęło akcję w kierunku doszkalania nauczycieli już zatrudnionych. W najbliższej przyszłości wypadnie powołać do życia istytucje systematycznego przygotowywania nauczycieli dla szkolnictwa dokształcającego.

Akcja doszkalania młodocianych i dorosłych pracowników wymagać będzie jeszcze dużego nakładu pracy i poważnych środków materialnych, lecz musi być przeprowadzona, gdyż tego wymaga nasza przyszłość gospodarcza. Ministerstwo podjęło pracę, lecz zakres jej będzie zależny od stanu kredytów na ten cel przeznaczonych.

Opieka nad absolwentami szkół zawodowych.

Niezależnie od prac programowych i organizacyjnych oraz badania zapotrzebowań na fachowców i ustalania racjonalnej sieci szkół zawodowych — departament szkolnictwa zawodowego nie przestaje troszczyć się o los absolwentów, a w szczególności interesować się sprawą zatrudnienia absolwentów i zakładania przez nich własnych warsztatów pracy. Szkoły zawodowe z natury rzeczy opiekują się swymi absolwentami i starają się zainteresować nimi sfery gospodarcze, poza tym współdziałają z organizacjami absolwentów, prowadzącymi ich rejestrację i organizującymi biura pracy w celu ułatwienia pracodawcom znalezienia fachowców, a absolwentom odpowiedniej do ich kwalifikacji pracy. Biuro takie powstaje przy stowarzyszeniu absolwentów szkół handlowych, jest projektowane również przy Stowarzyszeniu Techników.

Poza tym Ministerstwo przedstawiło kasom oszczędnościowym projekt zorganizowania akcji oszczędnościowej wśród uczniów i absolwentów szkół zawodowych i związanie jej z akcją udzielania tanich pożyczek na zakładanie samodzielnych warsztatów pracy.

ZASPAKAJANIE POTRZEB SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO.

Lokale.

Ministerstwo opracowało plan rozbudowy gmachów szkół zawodowych i systematycznie ten plan realizuje w zależności od posiadanych kredytów. W pierwszym rzędzie Ministerstwo dąży do wykończenia budowli, rozpoczętych przed kilkoma łaty, tj. przed kryzysem. Następnie przeprowadza gruntowne remonty i rozszerza

gmachy tych szkół zawodowych, które zdały egzamin życiowy i wymagają obecnie zwiększenia swej pojemności lub zorganizowania warsztatów i pracowni, stojących na poziomie współczesnych wymagań. Niezależnie od tego co roku powstają nowe gmachy tak dla dawnych, jak i nowych szkół. Prócz Ministerstwa duży wysiłek zrobiły w kierunku zaopatrzenia szkół w lokale samorządy województw zachodnich i niektóre towarzystwa. Dlatego stwierdzić należy, że w wielu wypadkach szkoły zawodowe otrzymały zupełnie pomyślne warunki do swego rozwoju, aczkolwiek potrzeby w zakresie budownictwa szkolnego jeszcze przez długie lata będą należały do największych bolączek. Między innymi w bieżącym roku oddano do użytku szkolnego budynki szkół rolniczych w Klementowicach, Myślenicach, Plancie, Koszarach, Gołotczyźnie, Mogilnie i warsztatów szkoły ogrodniczej w Zaleszczykach. Zakończono budowę gimnazjum mechanicznego w Kaliszu, szkoły dokształcającej w Krakowie, rozbudowano warsztaty przy szkole mechanicznej w Olkuszu i szkole chemicznej w Radomiu. Oddano do użytku gmachy gimnazjów kupieckiego i krawieckiego w Gdyni i Lesznie, gimnazjum krawieckiego w Sandomierzu, gimnazjum kupieckiego w Rybniku i w Katowicach, dobudowano skrzydło gimnazjum kupieckiego w Rzeszowie.

Warsztaty.

Wykonanie programu praktycznego szkolenia zawodowego w znacznym stopniu jest zależne od należytego urządzenia i wyposażenia warsztatów i pracowni szkół zawodowych. Dlatego Ministerstwo na ten dział zwróciło wielką uwagę. Prawie wszystkie szkoły handlowe posiadają już dziś pracownie techniki handlu i towaroznawstwa, we wszystkich szkołach przemysłowych warsztat szkolny staje się ośrodkiem praktycznej nauki zawodu. Ministerstwo opracowało plan zaopatrzenia szkoł w narzędzia i obrabiarki, wyzyskując na ten cel przede wszystkim produkcję warsztatów szkolnych. Akcja ta w bieżącym roku daje już pomyślne wyniki i szereg szkół zwiększy liczbę stanowisk przy obrabiarkach, wyprodukowanych w warsztatach szkolnych. Przemysł, zwłaszcza wytwórnie państwowe, przyczynił się również do lepszego zaopatrzenia warsztatów mechanicznych w obrabiarki i narzędzia.

Podręczniki.

Ministerstwo dokłada wiele starań, by szkołom zawodowym dostarczyć podręczników i lektury zawodowej. Sprawą podręczników Ministerstwo zainteresowało samorządy gospodarcze, wydawców, stowarzyszenia zawodowców, autorów. Niektóre instytucje, jak Związek Izb Przemysłowo-Handlowych, Stowarzyszenie Inżynierów Mechaników Polskich, Stowarzyszenie Elektryków Polskich, Stowarzyszenie Chemików wykazały żywe zainteresowanie i zrozumienie sprawy i przystąpiły do organizacji akcji wydawniczej oraz gromadzenia funduszu na ten cel. Komisja wydawnicza przy S. I. M. P. już rozpoczęła pracę, której zakres będzie zależny od zdobytych środków pieniężnych.

Liczba podręczników jest jeszcze niewystarczająca, jednakże wypada stwierdzić, że dla szkół nowego ustroju zatwierdzono już 90 książek szkolnych, 80 pozostaje w ocenie, 50 zarejestrowanych w opracowaniu.

Personel nauczycielski.

Zagadnienie dopływu i doboru personelu nauczycielskiego i instruktorskiego do szkół zawodowych jest sprawą pierwszorzędnej wagi i nie przestaje być największą troską władz szkolnych.

W celu przygotowania kandydatów do nauczania w szkołach zawodowych niektóre zakłady akademickie, jak np. handlowe, zorganizowały u siebie studium pedagogiczne. Przy Wolnej Wszechnicy w Warszawie już drugi rok są prowadzone kursy dla nauczycieli szkół zawodowych. Przy Uniwersytecie Poznańskim zorganizowano kurs pedagogiczny dla rolników. Szkoła Gospodarcza w Snopkowie przekształciła się na Instytut, przygotowujący nauczycieli gospodarstwa w szkołach rolniczych oraz gospodarstwa domowego. Poza tym w okresie wakacyjnym Towarzystwo Oświaty Zawodowej organizuje kursy pedagogiczne dla czynnych nauczycieli i instruktorów szkół zawodowych. Ogółem przeszkolono w ciągu trzech lat 1.104 nauczycieli i instruktorów szkół zawodowych. Dyplomów nauczycielskich wydano ogółem 2.700.

Wielką przeszkodą w pozyskiwaniu sił nauczycielskich do pewnych zawodów jest stosunkowo niewielkie uposażenie, przynajmniej w zestawieniu z płacami w przemyśle. Ministerstwo w granicach możliwości budżetowych stosuje przyznawanie specjalnych dodatków, przewidzianych w art. 40 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 19.XII 1933 r., oraz wybitnym fachowcom — w miarę możliwości budżetowych — zalicza lata pracy zawodowej do wymiaru grupy uposażenia.

W bieżącym roku Rada Ministrów zmieniła § 23, wprowadzając korzystniejsze warunki zaszeregowania dla nauczycieli niższych szkół zawodowych, posiadających wyższe lub specjalne studia.

Ministerstwo opracowuje obecnie zarządzenie, które unormuje płace i stosunki służbowe nauczycieli dokształcających szkół zawodowych.

W bieżącym roku do szkolnictwa zawodowego przydzielono 1.674 etatów w dziale przemysłowym, handlowym i gospodarczym i 552 etaty w dziale rolniczym, ogółem o 188 etatów więcej, niż w roku ubiegłym w dziale pierwszym i o 66 etatów w dziale rolniczym.

Wszystkie formy kształcenia zawodowego, czy będą one wynikiem planowej akcji władz szkolnych, czy samorzutnej inicjatywy prywatnej lub społecznej, mają wspólne zadanie: dostarczenie życiu gospodarczemu i administracji odpowiednio przygotowanych pracowników, a w konsekwencji, podniesienie jakości i wydajności produkcji lub usprawnienie administracji publicznej i prywatnej. Z tej wspólności zadań wynika konieczność ustalenia planowej akcji szkolenia zawodowego, oraz koordynowania wszelkich poczynań, wiążących się z przygotowaniem wykwalifikowanych pracowników.

Ministerstwo W. R. i O. P,. posiadając największy aparat kształcenia zawodowego, współdziała ze wszystkimi resortami i organizacjami w zakresie planowania i realizacji oświaty zawodowej, opracowuje i opiniuje programy, ustala organizację poszczególnych kursów, spełnia opiekę dydaktyczną i nadzór nad kursami oraz udziela pomocy materialnej. Z drugiej strony Ministerstwo korzysta również z materiałów liczbowych, opinij i informacyj, dostarczanych przez inne resorty, sfery gospodarcze i organizacje zawodowców, tak przy planowaniu sieci szkół, jak i przy ustalaniu zapotrzebowania na pracowników różnych zawodów, określaniu ich czynności i stopnia pożądanego wykształcenia ogólnego i fachowego. Należy stwierdzić, że wielką pomoc okazują Ministerstwu W. R. i O. P.: Związki Izb Przemysłowo-Handlowych, Izb Rolniczych i Rzemieślniczych, Towarzystwo Wojskowo-Techniczne, Stowarzyszenie Inżynierów Mechaników Polskich, Stowarzyszenie Elektryków Polskich i wiele innych.

Dzięki tej współpracy Ministerstwo mimo bardzo szczupłego budżetu przeprowadza planową akcję szkolenia zawodowego i wpływa na koordynację poszczególnych poczynań prywatnych.

Od współpracy sfer gospodarczych i ich pomocy zależeć będzie w dużym stopniu i dalszy rozwój oświaty zawodowej, a opieka, którą sfery gospodarcze, zwłaszcza handlowe, już obecnie wykazują w stosunku do uczniów i absolwentów szkół zawodowych, niewątpliwie przyczyni się do ściślejszego ich zespolenia z życiem gospodarczym, oraz do celowego zatrudnienia i wykorzystania należycie przygotowanych fachowców".

Po referatach dyrektorów departamentów odbyła się dłuższa dyskusja, w której zabierało głos około 30 mówców. W sprawach poprawy bytu nauczycielstwa wszystkich typów szkół oraz w sprawie szkolnictwa dokształcającego i zawodowego wygłosił przemówienie w imieniu Z. N. P. kol. **St. Kwiatkowski**, które w wyjątkach przytaczamy:

Panie Ministrze, Wysoka Rado!

Dysponując ograniczoną ilością czasu pragnę omówić choćby pokrótce drugą jeszcze sprawę, a mianowicie sytuację szkolnictwa zawodowego i dokształcającego.

Ze znaczenia szkolnictwa zawodowego typu zasadniczego oraz szkolnictwa dokształcającego zdajemy sobie wszyscy sprawę. Musimy również obiektywnie stwierdzić, że w Niepodległej Polsce, szczególnie zaś w ostatnich kilku latach, zrobiono w tej dziedzinie bardzo dużo. Szkolnictwo to ma jeszcze wielkie potrzeby. Aby nie zabierać Wysokiej Radzie zbyt wiele czasu, ograniczę się tylko do wysunięcia kilku potrzeb i problemów, które uważam za najważniejsze i najpilniejsze. Szkolnictwo zawodowe, któremu postawiono tak trudne do spełnienia zadania, szkolnictwo, na cele którego przewidziane są specjalne opłaty w podatku przemysłowym, rozporządza, niestety, w budżecie Min. W. R. i O. P. sumą mniejszą aniżeli inne typy szkolnictwa.

Wskutek braku odpowiednich funduszów cały dobrze pomyślany aparat szkolnictwa zawodowego nie spełni tych zadań, jakie mu postawiliśmy.

A więc pierwszy postulat, od którego zrealizowania zależą wszystkie dalsze, to sprawa odpowiednich funduszów w budżecie Ministerstwa W. R. i O. P.

Następnie, to sprawa zapewnienia odpowiedniego elementu uczniowskiego, a zarazem udostępnienia szerokim rzeszom młodzieży wiejskiej i małomiasteczkowej kształcenia zawodowego. Z tym wiąże się sprawa rozszerzenia sieci szkół powszechnych wysokozorganizowanych. Z kolei zasadniczą sprawą jest kwestia odpowiedniej kadry wartościowych sił nauczycielskich i instruktorskich.

Pragnę zwrócić uwagę na niebezpieczne zjawisko: przy polepszonej koniunkturze gospodarczej ZAWODOWIEC zarabiający znacznie więcej w zawodzie wycofuje się ze szkolnictwa.

Siły nauczycielskie i instruktorskie trzeba silniej związać ze szkołą przez odpowiednie uposażenie i stabilizację. Dotychczasowa tymczasowość w korzystaniu z sił fachowych źle się odbija na szkole.

Najbardziej powszechną formą — obejmującą najszersze warstwy kształtujące nasze życie gospodarcze — to SZKOLNICTWO DOKSZTAŁCAJĄCE.

Pragnąc poruszyć kilka, moim zdaniem, najważniejszych spraw w dziedzinie uporządkowania strony prawnej i programowej tego zagadnienia, muszę na wstępie stwierdzić i podkreślić, że w dziedzinie uporządkowania strony prawnej i programowej tego typu szkolnictwa zrobiono w ostatnich latach bardzo wiele. NA CZOŁO WYSUNĄĆ TRZEBA USTAWĘ Z MARCA 1937 R. O ZAKŁADANIU I UTRZYMYWANIU SZKÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH ZAWODOWYCH. Wydanie tej ustawy — aczkolwiek dotyczy ona tylko części młodzieży — jest niewątpliwie zasadniczym momentem w rozwoju tego szkol-

nictwa. Z radością również powitało nauczycielstwo fakt ukazania się wreszcie rozporządzeń regulujących wewnętrzną organizację tego szkolnictwa oraz programy zarówno dla szkół dokształcających zawodowych, tzw. specjalnych dla poszczególnych zawodów, jak przede wszystkim w tym roku wprowadzany program dla szkół, których jest najwięcej i obejmują największą ilość młodzieży, tj. szkół tzw. OGÓLNOZAWODOWYCH.

Podkreślając te osiągnięcia muszę dotknąć i braków oraz olbrzymich potrzeb na tym odcinku.

Aby szkolnictwo dokształcające mogło stanąć na takim poziomie, jak to obserwujemy już w niektórych państwach za granicą, należy w dziedzinie ustrojowo-organizacyjnej dążyć do tego, aby szkoły organizowane na podstawie tej ustawy obejmowały młodzież w wieku lat 14 po ukończeniu szkoły powszechnej, oraz MŁODZIEŻ NIEPRACUJĄCĄ; należy również wydać ustawę o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół DOKSZTAŁCAJĄCYCH ROLNICZYCH i wprowadzić do ustaw socjalnych przepis o wliczenie czasu młodocianych pracujących do czasu pracy w warsztacie — celem umożliwienie nauki dziennej. MŁODZIEŻY, KTÓRA JESZCZE CZEKA NA OBJĘCIE NAUKĄ DOKSZTAŁCENIA, JEST JESZCZE PONAD PÓŁTORA MILIONA. Jeżeli tej młodzieży nie obejmie szkolnictwo dokształcające, to wysiłki i osiągnięcia władz szkolnych w dziedzinie organizacyjno-prawnej i programowej w dużym stopniu zmarnują się.

Z realizacją programów wiąże się kwestia podręczników. Sprawa ta na terenie tego szkolnictwa jest specjalnie trudna ze względu na rozmaitość szkół dokształcających, na szczupły zasób doświadczeń w tej dziedzinie, oraz na dobór i podejście do tematów z uwagi na młodzież, która pracuje już zawodowo. W obecnym roku szkolnym obserwujemy znaczny przypływ młodzieży do szkół dokształcających. Jest to objaw dodatni. Ale przybywają nowe kłopoty — przepełnienie klas, a także nieprzyjmowanie z powodu braku miejsc. Widzimy to nawet w Warszawie.

Jeśli chodzi o sprawę nauczycieli tych szkół, to ta dziedzina jeszcze jest zupełnie nieuregulowana. Z referatu p. Dyrektora Firewicza wynika, że problem ten jest obecnie na warsztacie.

Zasadniczy postulat nauczycielstwa w tej dziedzinie, to poza PODNIESIENIEM NIESŁYCHANIE NISKICH STAWEK ZA GODZINĘ ORAZ USTALENIEM ETATÓW NAUCZYCIELSKICH tzw. „nauczycieli własnych" pracujących tylko w szkołach dokształcających, sprawa przejęcia (z wyłączeniem może Warszawy, gdzie sprawa wypłaty uposażenia przez miasto jest dobrze postawiona) całkowicie przez Państwo uposażeń. Skarb Państwa zdaniem nauczycielstwa winien dokonywać wynikających z postanowień ustawy rozrachunków z samorządem, ale NAUCZYCIEL MUSI MIEĆ JEDNEGO PŁATNIKA.

Nie będę wyliczał szeregu drobniejszych, aczkolwiek ważnych spraw, związanych z unormowaniem egzystencji nauczycieli tych szkół. Jeżeli chodzi o sprawę kwalifikacji i kształcenia nauczycieli tych szkół, to należy życzyć, aby jak najprędzej mogła powstać stała placówka o poziomie wyższym dla kształcenia kandydatów na nauczycieli szkół dokształcających.

Wreszcie z uwagi na poważny rozwój w ostatnich latach tej dziedziny szkolnictwa, oraz specjalny charakter zarówno młodzieży jak nauczycieli i organizacji tych szkół, winna — zdaniem moim — powstać i we władzach szkolnych II i III instancji odpowiednia komórka, która całkowicie skupi wszystkie problemy tego typu szkolnictwa".

Metodyka księgowości w szkołach dokształcających handlowych

1. WSTĘP.

Metodyka księgowości dzieli się na szereg metodyk zależnie od stopnia szkoły. Każda szkoła ma na celu wykształcić osobowość określonego człowieka do specyficznych warunków życiowych. Liceum przygotowuje inteligentnego pracownika handlowego i biurowego do hurtowni, biur fabrycznych, domów towarowych, banków, instytucji ubezpieczeniowych i spedycyjnych. Gimnazjum kupieckie przygotowuje samodzielnego kupca detalistę. Szkoła dokształcająca dokształca pracownika kupieckiego, pracującego najczęściej w handlu detalicznym, rzadziej w hurtowym, uzupełnia jego wiadomości i doprowadza je do niezbędnego poziomu dając w ten sposób konieczny podkład teoretyczny oraz wychowuje pod względem zawodowym i obywatelskim. Przez swą pracę zawodową jednostka wrasta w grupę zawodową, a przez nią w swój naród i kulturę. Nie jest zatem rzeczą obojętną, jaką będzie ta jednostka. Wychowanie indywidualności należy więc oprzeć na tak mocnych zasadach, by zespół odpowiednio wychowanych jednostek mógł mieć dominujący wpływ na grupę zawodową, mógł przekształcać ją psychicznie w kierunku najbardziej zasadniczych potrzeb epoki.

Metodyka musi podać środki, w jaki sposób przez naukę poszczególnych przedmiotów szkoła ma osiągnąć swój zamierzony cel. Ponieważ szkoły różnych typów stawiają sobie różne cele, przeto i środki, które służą do osiągnięcia tego celu muszą być w umiejętny sposób dobierane.

W niniejszym referacie omawiać będę metodykę księgowości w szkołach dokształcających handlowych.

2. TEREN PRACY NAUCZYCIELA SZKOŁY DOKSZTAŁCAJĄCEJ HANDLOWEJ.

Zanim nauczyciel księgowości w szkole dokształcającej handlowej rozpocznie naukę swego przedmiotu, na początku każdego roku szkolnego, musi zorientować się w terenie swej pracy, musi przestudiować dany rocznik młodzieży i zorientować się, w jakiej branży młodzież pracuje, aby odpowiednio dobrać materiał nauczania. Nauczyciel księgowości w szkole typu zasadniczego jest pod tym względem nieskrępowany, musi tylko w dostatecznej mierze uwzględnić czynnik regionalny (w Warszawie ten czynnik odpada); jeżeli ma zatem np. opracowany temat dla przedsiębiorstwa handlującego węglem, to może przy pewnym aktualizowaniu przerabiać go przez szereg lat (przy sposobności pragnę zaznaczyć, że zbyt mało tema-

tów mamy opracowanych na podstawie zbioru dokumentów i nauczyciel musi jeszcze jak za dawnych lat dyktować temat lub podawać go na kartkach). Gdyby zaś nauczyciel szkoły dokształcającej handlowej przerabiał przykład z dziedziny handlu węglem w klasie, gdzie większość młodzieży obecnie pracującej lub chwilowo bezrobotnej rekrutuje się z branży spożywczej, to oczywiście popełniłby poważny błąd metodyczny.

Nauczyciel szkoły dokształcającej handlowej musi być psychologiem w stopniu o wiele większym aniżeli nauczyciel szkoły typu zasadniczego. Musi rozumieć młodzież i znać ją dokładnie. Oprócz umiejętności robienia spostrzeżeń musi orientować się w drogach, którymi ma trafić do młodzieży, musi umiejętnie żonglować środkami, które mają przemówić do uczniów.

Materiał uczniowski, uczęszczający do szkoły dokształcającej handlowej, w przekroju każdej klasy jest bardzo niejednolity.

Niejednolitość przejawia się w sposób następujący:

1) Jest to młodzież różnorodna pod względem wieku. Spotyka się uczennice w wieku dojrzewania (lat 14) i w wieku młodzieńczym (najwięcej) od 15 lat do 18 i wyżej. Uczennice w wieku dojrzewania ujawniają pewne zahamowanie rozwoju umysłowego. Obserwuje się wyraźne upośledzenie sfery duchowej, a szczególnie zdolności umysłowych.

Do młodzieży w wieku dojrzewania na ogół trudno trafić, gdyż równowaga psychiczna jest poważnie zakłócona.

Młodzież w granicach od 15—18 lat i wyżej wykazuje pewne wzmożenie zdolności umysłowych, zamiłowanie do zawodu i kształtujący się światopogląd życiowy. Dziewczęta co prawda przeważnie uważają zawód za rzecz dodatkową (wyjątki od tej reguły zdarzają się dość rzadko), a na plan pierwszy wysuwa się dążenie (świadome lub podświadome) do założenia własnej rodziny.

Nauczyciel musi stosować odpowiedni dobór środków, by tę młodzież wykształcić, gdyż reaguje ona w różny, specyficzny dla swego wieku, sposób. W szkole typu zasadniczego nie ma natomiast w przekroju jednej klasy tak wybitnych amplitud w wieku młodzieży.

2) Młodzież jest niejednolita pod względem stopnia inteligencji.

3) Młodzież jest niejednolita pod względem jakościowej struktury duchowej; uczęszczają tu uczennice seminarium, gimnazjum, absolwentki szkół powszechnych i rocznych szkół przysposobienia zawodowego.

4) Wśród młodzieży na różnym poziomie nauczania szkoły dokształcającej obserwujemy ogromną różnorodność zawodu i branży (kasjerka, inkasentka, ekspedientka, pomocnica buchaltera, maszynistka; branża spożywcza, włókiennicza, chemiczna, papiernicza itd.).

5) Młodzież o różnym stosunku osobistym do życia, gdyż jest to młodzież pracująca i bezrobotna. Pracująca — uprzywilejowana — wykazuje

na ogół duże bezpośrednie zainteresowanie do handlu, gdyż chce swe wiadomości, nabywane drogą praktyki, uporządkować i uzupełnić.

6) Młodzież o niejednakowym zasobie energii nerwowej. Część młodzieży pracuje bowiem w swym zawodzie i do szkoły przychodzi zmęczona po pracy. Krzywa pracy w szkole tej młodzieży jest zupełnie inna, niż krzywa pracy w szkole młodzieży bezrobotnej, a więc przeważnie wypoczętej.

Każda praca, jak wiadomo, przechodzi zwykle przez następujące etapy [1]): 1) Wdrażanie; podczas tej fazy pracy przezwycięża się niechęć do pracy; praca w tej fazie jest mało wydajna. 2) Wprawa, czyli ćwiczenie; wydajność pracy stopniowo zwiększa się; praca w tej fazie jest najbardziej wydajna. 3) Zmęczenie; obserwuje się wtedy zmniejszenie sprawności umysłowej. Jest to najmniej wydajna faza pracy. 4) Podniecenie; działa wtedy końcowy wysiłek woli, praca pod względem wydajności stoi na drugim miejscu po fazie „wprawy".

Otóż młodzież pracująca z trudem wdraża się do zajęć szkolnych; pierwsza lekcja, tak cenna w szkole typu zasadniczego, dopiero na samym końcu przynosi korzyść. Wprawa jest etapem szybko przemijającym (w szkole typu zasadniczego młodzież najwięcej w tej fazie może zdziałać). Należy jednak pamiętać, że krzywa poszczególnych stadiów pracy, z jakich składa się całodzienny wysiłek uczennicy w szkole, ma przebieg różnorodny i że ku końcowi dnia lekcyjnego faza pierwsza i trzecia dominują progresywnie, a wprawa zmniejsza się degresywnie.

Zmęczenie u młodzieży pracującej następuje szybko, odpoczynek 5-minutowy jest za krótki, by odświeżyć siły. Młodzież najczęściej pracuje przy współudziale uwagi dowolnej, gdyż umie ocenić wartość praktyczną zawodowego wykształcenia. Księgowości np. uczy się bardzo chętnie, gdyż ocenia przydatność w życiu tego przedmiotu. Najczęściej pracy młodzieży pracującej towarzyszy podniecenie. Zasadniczymi momentami pracy młodzieży pracującej szkół dokształcających jest więc długie wdrażanie, zmęczenie i podniecenie. Wprawa jest momentem krótkotrwałym.

Młodzież bezrobotna nie jest w całkowitej swej liczbie idealnym materiałem uczniowskim dla nauczyciela. Bywa niekiedy apatyczna, zaprzątnięta własnymi myślami i troską o zdobycie pracy; bywa nastrojona pesymistycznie; najbardziej interesujący temat nie potrafi jej niekiedy otrząsnąć z apatii. Inna część młodzieży bezrobotnej, bardziej aktywna, stara się wynieść ze szkoły jak najwięcej gruntownych wiadomości; pracuje chętnie i dużo i jest tą awangardą, która przoduje klasie. Są nieraz pełni zapału; przy nauce zapominają o swych przykrościach życiowych, koncentrują siły do przyszłej walki o byt. Mają to przekonanie, że po ukończeniu szkoły i zdobyciu

---

1) Dr St. Kopczyński. Zasady higieny szkolnej.

odpowiednich praktycznych wiadomości, będzie im łatwiej znaleźć zajęcie. Nauka ich wtedy nie będzie absorbować, a cały swój czas będą mogły oddać do dyspozycji pracodawcy (niekiedy praca trwa od 6 godz. rano do 9 wieczór, np. w piekarni; nie jest to praca o jednakowym natężeniu: są długie przerwy, pracowniczka jednak musi być w tym czasie do dyspozycji pracodawcy).

Najczęstszym błędem, jaki popełniają gorliwi pedagogowie szkoły dokształcającej, jest chęć przerobienia takiej ilości materiału, jaki przerabia się w szkole typu zasadniczego. Starają się dostosować przerabianie materiału do poziomu tych przodujących, którzy w zawodzie nie pracują (młodzież chwilowo bezrobotna) i rozporządzają dużą ilością czasu. Rezultat jest taki, że mniej zdolna młodzież pracująca nadążyć nie może i gdy obowiązek dokształcania kończy się, opuszcza szkołę w ciągu roku szkolnego nie kończąc nauki i nie ubiegając się o świadectwo. Nauczyciel powinien przede wszystkim otaczać swą pieczą młodzież pracującą w danej chwili; do niej musi stosować swój program, gdyż właściwie dla tej młodzieży są przeznaczone szkoły dokształcające. Ponieważ jednak w kształceniu obowiązuje równość, polegająca nie na identyczności wyników, ale na jednakowo troskliwym dostosowaniu kształcenia do indywidualnych właściwości i potrzeb młodzieży, przeto należy od nie pracujących wymagać dużo więcej: oni muszą opanować rozleglejszy materiał, wykonać więcej ćwiczeń i w szybszym terminie. Chodzi bowiem o wydobycie maximum sił umysłowych z uczennicy. Można więc np. przy sporządzaniu ks. kasowej żądać przerobienia jej „in pagina" i „in folio" wprowadzając manco i superatę; książki dostawców i odbiorców można również przerobić „in folio" i „in pagina"; w ten sposób, oprócz zaznajomienia się z różną formą techniczną ksiąg, młodzież jeszcze ćwiczy się w zapisywaniu transakcji według zasad teorii księgowości (szczególnie ważne jest pisanie cyfr); można również przy zamknięciu rocznym rachunków Dziennika-Głównej żądać doliczenia zysku do kapitału lub wykazania go w bilansie w oddzielnej pozycji. To są przykłady indywidualizowania. Od młodzieży pracującej należy wymagać przerobienia tylko jednego wypadku.

Taka jest charakterystyka materiału uczniowskiego w szkole dokształcającej handlowej oraz odnośne wytyczne pracy dla nauczyciela.

3. METODYKA KSIĘGOWOŚCI.

A) Nauczanie.

Współczesne poglądy wychowawcze sprowadzają pracę nauczyciela tylko do kierowania pracą uczniów. Chodzi o to, aby wyzwolić z młodzieży maximum aktywności. Nauczycielowi nie wolno jednak zostawiać młodzieży własnym losom, musi zawracać ich z błędnej drogi, jeżeli oddalają się zbyt-

nio od prawidłowej linii biegu zagadnienia, gdyż obowiązkiem nauczyciela w szkole jest młodzież kształcić i wychować, a nie tylko obserwować.

Nauczyciel musi swój udział w lekcji ograniczyć: winien udzielać młodzieży tylko niezbędnych wyjaśnień. Metodę wykładową należy wtedy jedynie stosować, kiedy tego wymaga istotna potrzeba, natomiast w tych wszystkich wypadkach, kiedy młodzież będzie mogła dojść do celu sama, należy posługiwać się metodą poszukującą. Nauczyciel musi dbać o to, aby głównym motywem pracy uczniów było zainteresowanie materiałem nauczania. Gdyby wziąć pod uwagę całość planu kształcenia młodzieży w szkole dokształcającej, to na podstawie poczynionych obserwacji mogę powiedzieć, że młodzież najwięcej interesuje się księgowością, mniej organizacją handlu i towaroznawstwem, a najmniej arytmetyką handlową. Jest to zainteresowanie bezpośrednie; młodzież widzi celowość i pożytek nauki tego przedmiotu; okres przygotowawczy, który przy innych przedmiotach praktycznych zniechęca młodzież mniej wytrwałą, jest tu bardzo krótki, w przeciwieństwie np. do nauki pisma ozdobnego czy stenografii. Młodzież na pierwszych lekcjach księgowości prowadzi już książkę kasową, odbiorców dostawców itp.

Ponieważ zainteresowanie młodzieży materiałem nauczania jest zasadniczym motywem dzisiejszej pracy szkolnej ,przeto materiał winien być tak rozłożony, by nie tylko zainteresowanie utrzymać, lecz je stopniowo rozwijać. Teoria dynamiki zainteresowań jest podstawą, na której należy oprzeć rozkład materiału. Claparède twierdzi, że zainteresowania rozwijają się w kierunku od:

1) prostoty do złożoności,
2) konkretności do abstrakcyjności,
3) biernej receptywności do samorzutności,
4) niezdeterminowania do specjalizacji,
5) podmiotowości do przedmiotowości,
6) od tego co bliskie do tego co dalekie.

Należy zatem rozpocząć naukę księgowości od rzeczy najprostszych, najbardziej konkretnych, np. ks. kasowa.

Należy stanowczo odrzucić jako sprzeczne z zasadami psychologii rozpoczynanie księgowości w szkole dokształcającej handlowej od rzeczy czysto teoretycznych, jak np. od zaznajomienia z rachunkiem i z zasadami podwójnego księgowania. Niewątpliwie jest to wprowadzenie młodzieży od razu w meritum księgowości, ale jest to temat na początek nauki za trudny. Również należy odrzucić rozpoczynanie nauki od inwentarza (zgodne co prawda z kolejnością czynności w sklepie), gdyż pojęcie długów, majątku i kapitału stanowi dla uczennic o niższym poziomie rozwoju umysłowego poważną trudność.

Naukę księgowości należy więc rozpocząć od książki kasowej. Młodzież może dużo powiedzieć na temat prowadzenia księgi kasowej, gdyż chociaż nie zawsze sama ją prowadzi w sklepie, to jednak wykonuje szereg czynności, które stanowią materiał do zapisów w księdze kasowej: wypisuje na kartce z bloczku sumę należności za zakupione towary, notuje targi na arkuszach, wystawia rachunki na zakupione towary, otrzymuje rachunki od dostawców na nabyte towary, segreguje rachunki itp. Młodzież sama może wysuwać przykłady z życia celem zaksięgowania ich w książce kasowej. Na książce kasowej młodzież uczy się formy prowadzenia zapisów, zapoznaje się z wielkością liter stosowanych przy księgowaniu, sposobem notowania cyfr i przenoszenia liczb na następną stronę, z przepisami obowiązującymi przy dokonywaniu poprawek. Należy również przyuczyć młodzież do wyprowadzania codziennego salda w kasie posługując się drabinką. Pierwsze lekcje księgowości popłyną żywo, młodzież zainteresuje się przedmiotem i stwierdzi jego walory praktyczne.

Po książce kasowej najlepiej przejść do książki odbiorców (dłużników). Młodzież na pewno w przedsiębiorstwie, gdzie pracuje, zapoznała się z tego rodzaju książką (wiele sklepów branży spożywczej udziela kredytu swym klientom), prowadzoną z różną starannością i w różnej formie. Należy scharakteryzować stosunek dłużnika do przedsiębiorstwa, wspomnieć o 2 momentach, jakie cechują ten stosunek, a mianowicie: 1) dostarczenie towaru na kredyt i 2) uregulowanie należności oraz zanaczyć, że te 2 części składowe obrotu ekonomicznego (Neisser notuje się po 2 różnych stronach R-ku Dłużników; strona po której notuje się sumę należną za dostarczone towary nosi nazwę „Wn" (inaczej wziął), strona, po której notuje się wszelkie wypłaty à conto dostarczonego towaru nosi nazwę „Ma (inaczej dał).

Po książce Odbiorców należy przejść do książki o analogicznej strukturze, a mianowicie do księgi Dostawców (Wierzycieli). Szczególną uwagę należy zwrócić na stosunek dostawcy do przedsiębiorstwa i na momenty, które go charakteryzują.

Po wyżej omówionych księgach czas już przystąpić do sporządzenia inwentarza. Naukę inwentarza należy poprzedzić spisami poszczególnych składników majątkowych, np. towarów, urządzenia sklepowego, dłużników itd. Po sporządzeniu spisów poszczególnych części majątku można przejść dopiero do spisu całości majątku, czyli do właściwego inwentarza, opartego na poszczególnych spisach. Sporządzanie inwentarza jest czynnością trudniejszą dla młodzieży, aniżeli prowadzenie księgi kasowej. Do inwentarza wprowadza się bowiem abstrakcyjne pojęcie kapitału. Młodzieży na tym poziomie trudno jest wyrozumować pojęcie kapitału, który utożsamia najczęściej z gotówką.

Po omówieniu inwentarza można już przejść do pojęcia rachunku bu-

chalteryjnego, czyli konta oraz zapoznać młodzież z podstawową zasadą wszelkich czynności buchalteryjnych, a mianowicie zasadą dwustronności zapisów. Dwustronność zapisów — ten kamień węgielny kontroli pracy buchalteryjnej — od razu można zilustrować na przykładzie Dziennika-Głównej („Amerykanki"). W ten sposób młodzież zapoznaje się z mechanizmem księgowania na podstawie księgi, która najbardziej odpowiada potrzebom drobnych przedsiębiorstw. Wprowadzanie księgowości włoskiej w szkole dokształcającej jest zbędne, a nawet sprzeczne z duchem szkoły, gdzie młodzież uczy się rzeczy bezpośrednio przydatnych do zawodu biorąc za punkt wyjścia całość prac pracownika kupieckiego (a nie kształci się księgowego). Zaznajamiając młodzież z rachunkami należy wprowadzać najpierw rachunki łatwiejsze, o prostszych transakcjach, jak np.: r-k kasy, towarów, dostawców, odbiorców, inwentarza, weksli i akceptów, a później rachunki coraz trudniejsze, jak r-k kosztów handlowych, kapitału, strat i zysków i bilansu. Zamknięcia rachunków Dziennika-Głównej uczy się młodzież na najprostszych przykładach. Stopniowo zamknięcie rachunków należy komplikować przez wprowadzenie rachunku amortyzacji i kosztów handlowych okresu przyszłego. (Zaznajomienie młodzieży z r-kiem kosztów handlowych uważam za celowe, gdyż zdarza się, że kupiec pod koniec roku operacyjnego ponosi wydatki na okres następny, np. kupienie świadectwa przemysłowego, zaliczka wypłacona pracownikowi à conto pensji). Trudności należy stopniować unikając wprowadzania od razu wielkiej ilości nowych elementów, gdyż młodzież nie będzie mogła wszystkiego ogarnąć i wszystkiego opanować. Każdy przykład winien dać młodzieży coś nowego, ku czemu winno kierować się zainteresowanie, gdyż punkt ciężkości nie może wyłącznie leżeć w ćwiczeniu. Nauka początków księgowości odnosi się do księgowości prowadzonej w sklepie detalicznym. (Znikomy odsetek młodzieży pracuje w hurcie), jednak częściowo przez wzgląd na tę młodzież, a głównie w tym celu, by wszystkie ucznnice mogły się zorientować w teorii narastania i wyliczania zysku, należy zapoznać je z książką towarową o kontroli ilościowej i ilościowo-wartościowej, prowadzoną w sklepach hurtowych. Książka towarowa ilustruje moment powstawania zysku na poszczególnych towarach, jak również zysku na całości towarów; na podstawie książki towarowej można ten zysk z łatwością wyliczyć.

Wspomniana książka towarowa może stanowić nowy element przykładu ujmującego całość rachunków hurtowni (wraz z inwentarzem, księgami szczegółowymi i dziennikiem-główną, zawierającą bardziej skomplikowane rachunki).

Należy również pokrótce omówić zasady księgowania w spółdzielniach, a w szczególności tzw. Księgę Sklepową o kontroli wartościowej, którą prowadzą spółdzielnie szkolne, oraz księgę udziałów.

O ile sklep szkolny jest prowadzony na zasadach spółdzielczych, to

chcąc przygotować młodzież do prowadzenia sklepu należy po księgowości przedsiębiorstw detalicznych przejść do księgowości prowadzonej w spółdzielniach; jest to przejście dobre i uzasadnione metodycznie z punktu widzenia najważniejszego rachunku w Dzienniku-Głównej, tj. r-ku towarów.

Najtrudniejszą pracą dla młodzieży jest księgowanie transakcji komisowych; młodzież natrafia na trudności w wyodrębnianiu poszczególnych stadiów, które muszą być oddzielnie przeksięgowane; dlatego też stosunkowo dużo czasu należy poświęcić na wyćwiczenie się w księgowaniu tego rodzaju transakcji. Jako nowy element przykładu urozmaicający mechanikę ćwiczenia w zakresie księgowania transakcji komisowych można wprowadzić księgę akceptów oraz księgę weksli obcych. Aby dać uczennicom możność wyćwiczenia się w księgowaniu transakcji komisowych z punktu widzenia komisanta (ta strona zagadnienia transakcji komisowych może być dla nich życiowa), wprowadzam transakcje komisowe do sklepu szkolnego.

Jak wyżej powiedzieliśmy, głównym motywem pracy uczniów winno być zainteresowanie materiałem nauczania. Należy jednak wpoić w uczennice przekonanie, że zdobywanie wiedzy jest pracą, której towarzyszy często uczucie przykrości; że przyswajanie wiadomości nie jest procesem biernym i wymaga wysiłku; że samo zrozumienie treści wiedzy nie jest jeszcze jej opanowaniem i że trzeba stosować ćwiczenie, a stopień ćwiczenia zależy od indywidualnych zdolności.

Szybkie przyswojenie wiadomości nie gwarantuje znów utrwalenia ich w pamięci na dłuższy okres czasu. Uczucie przyjemności towarzyszy dopiero końcowemu etapowi zdobywania wiedzy i dochodzi do swego extremum w chwili całkowitego przerobienia wiedzy na umiejętność. Dużo pracy drobiazgowej i żmudnej należy np. włożyć w dobre sporządzenie inwentarza. Wiele wysiłku wymaga wyliczenie zysku netto w przedsiębiorstwie. Osiągnięcie dobrych rezultatów w tego rodzaju pracach sprawia wyraźne zadowolenie uczennicom.

Ze względu na znaczną niejednolitość materiału uczniowskiego nauczyciel w dużej mierze musi uwzględniać potrzeby indywidualne młodzieży. Część uczennic uczy się szybko, inna znów wolniej, a niektóre uczennice bardzo mozolnie przyswajają sobie wiadomości. Najbardziej odpowiednią metodą w tych warunkach jest metoda uczenia się pod kierunkiem, która jest częściowo realizacją metody poszukującej (heurystycznej). Do przerobienia pod kierunkiem nadaje się wiele tematów z księgowości, np.: ks. kasowa, ks. odbiorców, ks. dostawców, szereg transakcji dokonanych na terenie sklepu detalicznego z poleceniem przeksięgowania we wszystkich niezbędnych księgach, bilans próbny oraz zamknięcie roczne ksiąg z wyliczeniem podatku dochodowego i obrotowego. Metoda poszukująca, rozsądnie zastosowana, może liczyć na powodzenie w atmosferze szkoły dokształcającej. Otrzymując temat do samodzielnego przeksięgowania mło-

dzież czerpie potrzebne wiadomości z praktyki i uzupełnia je pod kierunkiem nauczyciela. W tych warunkach wydaje się jasne, że młodzież garnie się do pracy samodzielnej, gdyż chce posiąść umiejętność rozwiązywania trudności, jakie im nasuwa praktyka, rozumie bowiem, że po ukończeniu szkoły zdana będzie wyłącznie na swój intelekt. To powiązanie teorii z praktyką stwarza właśnie najidealniejszą atmosferę dla metody poszukującej; w tych skromnych warunkach (na terenie szkoły dokształcającej) realizuje się idea szkoły pracy, o której tak wiele piszą najwybitniejsi teoretycy-pedagogowie.

W szkole dokształcającej program nauczania nie jest sztywny, lecz ramowy i pozostawia dużą swobodę nauczycielowi księgowości. Materiał księgowości powinien być dostosowany do potrzeb zawodu, niezbyt rozległy a natomiast gruntownie przerobiony; materializm dydaktyczny jest bowiem poważnym błędem metodycznym, przynoszącym niejednokrotnie ujemne wyniki. Najważniejszym obowiązkiem nauczyciela szkoły dokształcającej zawodowej jest aktualizowanie materiału nauczania; w związku z tym nauczyciel szkoły dokształcającej musi być we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego doskonale zorientowany; musi posługiwać się najbardziej aktualnymi danymi, gdyż inaczej spotka się z nieufnością młodzieży. Dane muszą mieć również walory wybitnie praktyczne, młodzież bowiem stosuje je zaraz w życiu i sprawdza ich wartość. Mniejsze wymagania pod tym właśnie względem stawia się nauczycielowi szkoły typu zasadniczego, gdyż młodzież nie styka się z życiem bezpośrednio i nie ma okazji do sprawdzenie na terenie praktycznym wiadomości nauczyciela. Nauczyciel szkoły handlowej typu zasadniczego uważa za swój obowiązek zapoznanie młodzieży z zasadami pewnych rzeczy, a aktualizowanie materiału — za rzecz dodatkową; nauczyciel stoi na stanowisku, że zanim uczennica ukończy szkołę, to dane liczbowe mogą ulec kilkakrotnej zmianie, np. stawki podatku obrotowego, stawki celne itp. Natomiast nauczyciel szkoły dokształcającej oprócz zapoznania młodzieży z zasadami pewnych czynności musi oprzeć te zasady na najbardziej aktualnych danych i musi wszelkie zmiany sygnalizować uczniom (najczęściej tak bywa w szkole dokształcającej, że zmiany sygnalizują uczniowie, a nauczyciel je tylko potwierdza).

B) Wychowanie młodzieży na lekcjach księgowości.

Z nauczaniem każdego przedmiotu łączy się w sposób bardzo ścisły problem wychowawczy, jaki realizuje nauczyciel na swych lekcjach. Nauczanie i wychowanie są to dwie dziedziny pracy nauczyciela, które na lekcji wzajemnie się przenikają i uzupełniają.

Metodyka księgowości podaje nie tylko wskazówki, w jaki sposób należy nauczyć młodzież księgowości, ale również wytyczne, w jaki sposób

rozwinąć i spotęgować w młodzieży odpowiednie dyspozycje psychiczne, by mogła ona łatwo przyswoić sobie dany przedmiot i w przyszłości z pożytkiem realizować w praktyce swą wiedzę i umiejętność. Należy zatem rozwinąć w młodzieży szereg cech psychicznych, potrzebnych do zawodu, celem bowiem pracy nauczyciela w szkole zawodowej dokształcającej jest nie tylko wykształcenie zawodowca, ale i jego wychowanie. Szkoła dokształcająca handlowa musi urobić osobowość zawodowca. Na lekcjach księgowości nauczyciel musi wywołać i rozwijać następujące dyspozycje (dyspozycje bywają wrodzone i nabyte):

1) Umiłowanie porządku: staranne pismo, czyste wykonanie pracy (bez skrobań i wycierania gumą), poprawki dokonywane prawidłowo wg zasad obowiązujących księgowego, staranne podkreślanie sum przy pomocy linii.

2) Dokładność w pracy: każda kolumna cyfr winna być sprawdzona, wszystko powinno być jednakowo starannie wykonane; dokładności należy wymagać w każdym drobiazgu, gdyż wtedy dopiero staje się trwałą cechą charakteru.

3) Sumienność i pracowitość: praca powinna być samodzielnie i gruntownie przerobiona oraz w szczegółach należycie opracowana.

4) Punktualność: prace powinny być składane w terminie ustalonym przez nauczyciela; dla młodzieży pracującej pełne 8—10 godzin nauczyciel może wyznaczyć termin późniejszy. Uczennicę pracującą, która składa pracę przed wyznaczonym terminem, nauczyciel powinien wyróżnić.

Przeglądając prace wykazujące pewne braki pod względem formy i treści nauczyciel nie może poprzestać tylko na ocenianiu ich negatywnie, lecz powinien przedstawić uczennicom, które złożyły prace nieodpowiednie, prace wykonane starannie. W ten sposób młodzież utrwala sobie w pamięci pozytywne wartości. Ta metoda pobudza również ambicję, gdyż uczennice niedbałe następne prace starają się wykonać należycie, by dorównać koleżankom.

Zakończenie. Bardzo ważnym uzupełnieniem metodyki przedmiotu są protokóły poszczególnych lekcji. Praca niniejsza ogranicza się jednak tylko do uwag w stosunku do całości przedmiotu.

Na zakończenie chciałam nadmienić, że nauczyciel księgowości szkoły dokształcającej aczkolwiek winien nauczyć gruntownie młodzież księgowości w zastosowaniu do obecnych potrzeb sklepu detalicznego, to jednak powinien także zwrócić uwagę młodzieży na ciągłe ewolucje i zmiany w tej dziedzinie oraz przyuczyć ją do śledzenia tych zmian, by młodzież mogła być czynnikiem postępu. Żyjemy obecnie w dobie ekspansji metody przebitkowej. Metoda przebitkowa w handlu detalicznym na razie nie ma zastosowania. Prof. Bieniek prowadząc kurs księgowości przebitkowej w r. 1933 pokazał, w jaki sposób można ją stosować do kontroli towarów w sklepie detalicznym.

Nie będzie zatem błędem metodycznym pokazanie naszym uczennicom aparatu i kontoteki bez wnikania w szczegóły oraz ograniczanie się tylko do odpowiedzi na zadawane pytania.

Chodzi o to, żeby młodzież szkół dokształcających wyniosła ze szkoły pewien ogólny zapas wiadomości, co to jest za metoda, na czym polega i jakie są możliwości zastosowania jej do handlu detalicznego w przyszłości.

Młodzież szkół dokształcających — to fundament, na jakim oprze się życie gospodarcze Polski. Musi to być młodzież zawodowo wyszkolona, pracowita, inteligentna i o otwartym umyśle.

Aleksandra Kiełkiewicz
Doktor nauk ekonomiczno-handlowych

Wychowanie fizyczne w szkołach dokształcających

Zwykle tak bywa, iż na łamach pism zawodowych zabierają głos jedynie fachowcy. Odstępując od tej zasady chciałbym jako laik podzielić się z fachowcami pewnymi obserwacjami z terenu i wysnuć wnioski.

Wychowanie fizyczne w szkołach dokształcających jest jeszcze do dzisiaj w sferze problematyki. Mimo konkretyzowania się tego typu szkół nie zapowiada się wcale, by zagadnienie w. f. było pozytywnie rozwiązane. Przeciwnie, dominuje przekonanie, iż w drodze rozporządzeń władz szkolnych i przemysłowych tego zagadnienia rozwiązać się nie da. A sprawa godna uwagi. Co do ważności samego zagadnienia nie ma żadnych zastrzeżeń. Sto tysięcy młodzieży pracującej w rzemiośle, handlu i przemyśle, najczęściej w ciężkich warunkach warsztatowych, narażone jest od wczesnej młodości na choroby zawodowe. Przeciwdziałanie skutkom chorób zawodowych przez racjonalną gimnastykę i sporty to kwestia o znaczeniu ogólnopaństwowym. Problem rozwiązania jej sprowadza się do trzech zagadnień: uzyskania czasu na gimnastykę i sporty dla tej młodzieży, form organizacyjnych, jakie praca ma przyjąć, i środków materialnych na przeprowadzenie całej akcji. W kolejności pokrótce omówię poszczególne zagadnienia. Z dotychczasowej obserwacji młodzieży rzemieślniczej na terenie Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej nr 1 w Poznaniu można wysnuć wniosek ,iż czasem na uprawianie sportu, rozrywki, samokształcenia itp. rozporządza jedynie młodzież pracująca w dużych przedsiębiorstwach przemysłowych, prywatnych, komunalnych i państwowych, gdzie możliwie ściśle przestrzega się ośmiogodzinnego dnia pracy. Zdecydowana większość młodzieży, pracująca w drobnych i średnich warsztatach rzemieślniczych, przemysłowych i handlowych, zatrudniona jest ponad ustalone normy czasu: po zamknięciu warsztatu używana jest do różnego rodzaju posyłek, posługi itp., tak, że w dzień powszedni niewiele jest możliwości na zajęcia w. f., tym bardziej, że młodzież ta jest zmęczona fizycznie. Pod uwagę mogą być brane jedynie dni, w których młodzież uczęszcza do szkoły dokształcającej,

dni przedświąteczne i świąteczne. Powiększenie liczby godzin pobytu ucznia w szkole drogą rozporządzenia jest niemożliwe, lecz w drodze dobrowolnej umowy z uczniami ,przy zachęcie ze strony władz szkolnych, szczególnie jeżeli szkoła posiada dobre urządzenia sportowe, nie przedstawia to trudności nie do pokonania. Oczywiście, że ogromne znaczenie dla w .f. będzie miało zrozumienie i właściwy stosunek pracodawców do tego zagadnienia, oraz rozporządzenia natury ściśle administracyjnej, zmuszające niewyrozumiałych lub złośliwie ustosunkowanych do w. f. pracodawców do przestrzegania przepisowych norm pracy. Akcję w tym kierunku muszą podjąć najpoważniejsze czynniki społeczne i władze państwowe, gdyż tylko wtedy można się spodziewać pozytywnych rezultatów. Rozmiłowanie młodzieży w uprawianiu sportów leży całkowicie w możliwościach szkoły, o ile rozporządza ona odpowiednimi środkami.

Drugim zagadnieniem jest kwestia zorganizowania pracy. Istnieją poglądy, by całe zagadnienie w. f. młodzieży pracującej zawodowo oddać pod dyrektywy klubów sportowych lub też na teren szkół dokształcających wprowadzić jedną z organizacji młodzieży o charakterze wyłączności i jej przekazać realizację powyższego zagadnienia.

Obie koncepcje uważam za niezbyt szczęśliwe, w razie zwycięstwa — niewiele obiecujące.

Z doświadczeń na terenie Poznania można wywnioskować, że kluby sportowe nie przejawiają zbytniego zapału do tej pracy.

Można przypuszczać, że nigdy nie będą odnosić się do niej z entuzjazmem, nawet gdyby zostały zmuszone drogą represji państwowych władz sportowych. Praca w. f. szerokich mas, praca obliczona nie na wynik-rekord, jest pracą niewątpliwie trudną, a dla społecznika sportowego mało wdzięczną. Mimo uznawania jej wartości, kluby sportowe, moim zdaniem, nie oddadzą się jej całkowicie ze względu na własne swoje cele.

Koncepcja wytworzenia monopolistycznej organizacji młodzieżowej na terenie szkół dokształcających daje jeszcze gorsze widoki na realizację postulatów w. f.

Organizacja taka, jaka by ona nie była, nigdy nie obejmie nawet większości młodzieży. Przy tym należy wziąć pod uwagę, że organizacje młodzieżowe posiadają zazwyczaj bogaty program wychowawczy i ideowy, a w. f. jest jednym ze środków, którymi się posługują.

Uważam więc, że wychowanie fizyczne należy zorganizować tylko i wyłącznie w ramach zorganizowanych szkół dokształcających zawodowych i istniejących przy nich hufcach szkolnych P. W. Usportowionej zaś młodzieży w II i III roku należy dać okazję do zapoznania się z klubami sportowymi, do których mogłaby wstąpić po ukończeniu szkoły. Kluby sportowe natomiast winny organizować cały szereg imprez, przeznaczonych dla

tej kategorii młodzieży, a obliczonych jako imprezy propagandowe tych gałęzi sportu, jakie reprezentują.

Ostatnim zagadnieniem jest zagadnienie środków materialnych, jakie przeznacza się na w. f. w szkołach dokształcających. W oficjalnych budżetach szkół na w. f. przeznacza się do dziś ogromnie mało albo nic. Praca, jaka tu i ówdzie przejawia się w tej dziedzinie, zależna jest od więcej czy mniej przychylnego stanowiska obwodowych komendantów p. w. Ustawy nie przewidują nauczycieli w. f. dla tego typu szkół i w najbliższych latach na pewno ich nie będzie.

Najlepszym rozwiązaniem byłoby, według mnie, przyznanie szkołom pewnych ryczałtów na pracę w. f. zależnie od organizacji i poziomu pracy. Ryczałty takie mogłyby przyznać władze szkolne, wojskowe lub też miejskie czy powiatowe komitety w. f. i p. w.

Chodzi tylko o to, żeby sprawa ta nie była uzależniona od uznania jednostek, lecz by unormowana była odpowiednimi przepisami. Do dziś takie przepisy nie istnieją, a praca prowadzona w wielu środowiskach jest wynikiem pracy społecznej jednostek doceniających to zagadnienie.

Józef Deptuła

Drukarnia szkolna jako czynnik wychowawczy

W numerze lipcowym miesięcznika „L'Enseignement Public", wydawanego w Paryżu pod auspicjami tamtejszego ministerstwa oświecenia, znajdujemy opis pewnej inowacji, wprowadzonej w jednej ze szkół dokształcających w Bordeaux. Autor artykułu przy zwiedzaniu tej szkoły stwierdził z wielkim uznaniem, że młodzież posiada własną drukarnię i wydaje swoje pismo. Zrobiono to w tym celu, aby przyuczać młodzież do pracy zbiorowej, jaką potem będą mieli w życiu; jednocześnie zaś przez połączenie wysiłku ręcznego z umysłowym wzbudza się w nich jednakowy respekt dla obu rodzajów aktywności człowieka. Wprowadzenie tej, tak zdawałoby się nieznaczącej inowacji, zmieniło nader korzystnie atmosferę szkolną czyniąc ją bardziej naturalną, a to dzięki harmonijnej współpracy wszystkich.

Uczniowie tej szkoły w dążeniu do nadania pismu swemu charakteru najbardziej pociągającego i wszechstronnego, wdrażają się sami w rozmaite prece: jedni z dziedziny historii, inni geografii lub nauk ścisłych. Chętniej uczęszczają też na wszelkie szkolne konferencje, z których następnie drukują sprawozdania.

Dla nauczyciela języka jest to wielkim plusem, gdyż drukarnia szkolna zwalnia go z konieczności posiłkowania się określonymi wypisami. Jeśli ma jakiś ciekawy temat czy utwór do czytania, wtedy uczniowie wg oryginału sami go składają, korygują i drukują, tak aby każdy otrzymał drukowany egzemplarz i wówczas czytanie w klasie odbywa się ze znaczniejszą korzyścią.

Cóż składa się na treść numeru tego pisma, zwanego „Drużyną" (L'Equipe)? Więc przede wszystkim najciekawsze wypracowania uczniów na tematy bądź dowolnie wybrane, bądź inspirowane przez nauczyciela. Pod tym względem spełnia pismo poważne zadanie przy nauce języka ucząc młodzież ortografii i stylistyki; każdy się stara jak najdokładniej wyrażać i oddawać na piśmie swoje myśli czy

uczucia. Szczególnie ważne jest to we wspomnianej szkole dokształcającej, której uczniowie rekrutują się głównie ze środowiska o dość słabej znajomości języka i pisowni.

Dalej zainteresował się autor planem całej pracy redakcyjnej. Gdy obrany został określony temat, wtedy dyskutuje go się wspólnie lub też udaje się grupą na miejsce dla obejrzenia jakiegoś interesującego zjawiska czy wydarzenia. Potem każdy z członków drużyny redaguje pracę tak, jak on ją rozumie, następnie zaś zapoznaje się z pracami kolegów robiąc na nich swoje uwagi krytyczne. W rezultacie następuje ogólna dyskusja, z której wyłania się wspólny punkt widzenia i wtedy powierza się komuś z drużyny drukarskiej zredagowanie tematu „na czysto". Wtedy po raz drugi drużyna odczytuje tekst wspólnie, koryguje, gdzie trzeba, ortografię i stylistykę i ostatecznie poleca komuś innemu definitywne zredagowanie tekstu. Nauczyciel zaś przeglądając prace indywidualne uczniów, ich uwagi oraz wreszcie pracę zbiorową orientuje się w rozwoju zmysłu krytycznego i sposobie myślenia swoich wychowanków. Bywają też co roku numery specjalne poświęcone jakiemuś zagadnieniu, jak w danym wypadku: port w Bordeaux, kwestia zbożowa, winobranie.

Poza tym każdy z członków drużyny drukarskiej przynosi do wspólnej teki redakcyjnej ciekawsze wycinki z gazet; z tego nauczyciel wybiera, co mu się wydaje najważniejsze i w każdym numerze na pierwszej stronie jest jakby żywa kronika współczesnych wydarzeń społecznych i historycznych. Rozwija to w uczniach właściwy pogląd na życie i urozmaica pismo. Sporo numerów przenika także poza szkołę do środowisk rodzinnych uczniów i stwarza tym samym ściślejszy związek szkoły z domem.

Autor konkluduje słusznie, że drukarnia w szkole rozważana jako całość jest dobrym środkiem wychowawczym. Stwarza ścisły związek pomiędzy zręcznością w pracy a aktywnością umysłową, jednocześnie zaś wyrabia staranność, porządek i systematyczność w pracy. Ma bardzo znaczny wpływ na naukę ortografii i stylistyki oraz uczy młodzież myślenia i obserwowania. Dalej wdraża młodzież do pracy zbiorowej, gdyż klasa staje się jakby małym warsztatem — obrazem prawdziwego życia. Wreszcie, co jest ważne, może służyć jako odtrutka na występującą zbyt często bezmyślną wiarę w każde drukowane słowo. Młodzież widząc jak na prawdę powstają owe drukowane wiersze i jak bardzo są one zależne od niedoskonałej ręki czy głowy ludzkiej w przyszłości ustosunkowuje się z należytym krytycyzmem do tego, co nieraz będzie jej podsuwane do czytania.

Nie zalecając tej inowacji szkolnej każdemu uważa jednak autor, że we właściwych rękach może ona być znaczną pomocą przy nauczaniu, lecz nie powinna oczywiście w żadnym wypadku zastępować właściwej, objętej programem, tradycyjnej nauki.

Inż. J. B.

Egzaminy czeladnicze

W myśl artykułu 155 rozporządzenia z dnia 7 czerwca 1927 r. w brzmieniu ustawy przemysłowej z dnia 10 marca 1934 należy do podania do izby rzemieślniczej o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego dołączyć: 1) świadectwo ukończenia nauki rzemiosła lub świadectwo stwierdzające przebyty czas nauki, 2) świadectwo z ukończenia nauki w publicznej szkole dokształcającej zawodowej lub zamiast niego świadectwo stwierdzające posiadanie wykształcenia uznanego przez państwowe władze szkolne za równowartościowe z wykształceniem, jakie daje ukończenie publicz-

nej szkoły dokształcającej zawodowej. Głuchoniemi i ociemniali jak również kandydaci, którzy się wykażą ukończeniem szkoły średniej ogólnokształcącej lub zawodowej nie mają obowiązku dołączania świadectwa wskazanego w punkcie 2. Ministrowie przemysłu i hanlu oraz W. R. i O. P. mogą w drodze łącznie wydanego rozporządzenia zawiesić na poszczególnych obszarach Państwa obowiązek dołączania świadectwa szkolnego wskazanego w punkcie 2.

Sieć szkół dokształcających zawodowych nie jest rozbudowana do tego stopnia, ażeby wszyscy terminatorzy mogli się wykazać świadectwem ukończenia nauki w publicznej szkole dokształcającej zawodowej. Dlatego zarządzenie Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 4 lutego 1930 roku (Dziennik Urzędowy Ministerstwa W. R. i O. P. nr 2 z dn. 17 lutego 1930 r.) w sprawie egzaminów dla eksternów przy szkołach dokształcających zawodowych wydane w celu złagodzenia przepisów art. 155 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 roku o prawie przemysłowym, mówi, że terminatorzy i pomocnicy, którzy z usprawiedliwionych powodów nie posiadają świadectwa ukończenia szkoły dokształcającej zawodowej publicznej lub szkoły równowartościowej, mogą otrzymać zezwolenie na składanie egzaminu uproszczonego z kursu szkoły dokształcającej zawodowej w charakterze eksternów, celem uzyskania świadectwa stwierdzającego posiadanie wykształcenia uznanego przez państwowe władze szkolne za równowartościowe z wykształceniem, jakie daje ukończenie publicznej szkoły dokształcającej zawodowej.

Powodem usprawiedliwiającym nieukończenie szkoły dokształcającej zawodowej publicznej lub szkoły równowartościowej może być:

1) brak takiej szkoły w czasie odbywania przez kandydata nauki rzemiosła i to nie tylko brak szkoły w miejscowości, gdzie kandydat odbywał naukę rzemiosła, ale i w miejscowości, gdzie w tym czasie zamieszkiwał, jeżeli przy tym najbliższa miejscowość, w której znajdowała się szkoła dokształcająca zawodowa jest oddalona ponad 4 km od miejscowości wyżej wymienionych i brak z nią dogodnej komunikacji (np. kolej, tramwaj, autobus);

2) powstanie szkoły w czasie, kiedy kandydat odbył już część nauki rzemiosła, tak że pomimo pilnego uczęszczania do szkoły nie zdążył jej ukończyć i w chwili ukończenia terminu brak mu było do ukończenia szkoły więcej niż ½ roku;

3) przerwanie uczęszczania do szkoły dokształcającej zawodowej wskutek powołania ucznia do odbywania czynnej **służby wojskowej**;

4) zwolnienie ucznia ze szkoły dokształcającej zawodowej ze względów uniemożliwiających wspólne nauczanie (stan zdrowia ucznia, bardzo posunięty wiek);

5) wydanie kandydatowi zaświadczenia o odroczeniu obowiązku uczęszczania do szkoły na podstawie § 4 rozporządzenia ministra pracy i opieki społecznej w porozumieniu z ministrem W. R. i O. P. z dnia 31 grudnia 1924 roku o wykonaniu obowiązku szkolnego (Dz. U. R. P. ur 4 1925 r.).

Egzaminy dla eksternów odbywają się przed komisją egzaminacyjną, utworzoną przy publicznej szkole dokształcającej zawodowej. Komisje powołuje kurator okręgu szkolnego i wyznacza miejsce ich urzędowania. Egzaminy odbywają się zasadniczo 2 razy do roku, w kwietniu i listopadzie. Kurator okręgu szkolnego może w razie potrzeby wyznaczyć egzaminy w innych terminach.

Podanie o udzielenie zezwolenia na składanie egzaminu kandydaci wnoszą do właściwego kuratorium okręgu szkolnego.

Do podania należy dołączyć:

1) krótki i zwięzły życiorys kandydata, napisany własnoręcznie,

2) metrykę urodzenia (wyciąg),

3) świadectwo ukończenia nauki rzemiosła,

4) 2 fotografie z poświadczeniem tożsamości,
5) dowód stwierdzający, że kandydat nie miał możności uczęszczania do szkoły dokształcającej zawodowej względnie jej ukończenia i odpowiada warunkom wymienionym w § 2,
6) dowód uczęszczania do szkoły dokształcającej zawodowej (jeżeli kandydat do szkoły uczęszczał).

Na podstawie podania kuratorium rozstrzyga o dopuszczeniu kandydata do egzaminu, wyznacza miejsce i termin egzaminu i przesyła podanie kandydata przewodniczącemu właściwej komisji egzaminacyjnej. Przewodniczący komisji egzaminacyjnej zawiadamia kandydata o decyzji kuratorium. Kandydaci dopuszczeni do egzaminu wpłacają na ręce przewodniczącego komisji opłatę w wysokości 12 złotych.

Na przedmioty grupy A składają się:

1) język polski: dobre, wyraźne czytanie i opowiadanie przeczytanego ustępu; napisanie oferty, pokwitowania, zamówienia, zaświadczenia, telegramu na dany temat;

2) nauka o Polsce:
a) ogólne wiadomości z dziedziny krajoznawstwa i geografii gospodarczej: geograficzne położenie Polski, granice, państwa graniczne, podział administracyjny (województwa, powiaty i gminy), ośrodki przemysłowe, porty morskie Polski — Gdańsk, Gdynia;
b) ogólne wiadomości z dziedziny nauki o obywatelstwie oraz o ustroju prawnym rzemiosła i przemysłu. Konstytucja, Prezydent, Sejm, Senat, Rząd, prawa i obowiązki obywatela Państwa, samorząd, ustawa przemysłowa z uwzględnieniem działu o rzemiosłach, ustawy o ochronie pracy, o związkach zawodowych, o kasach chorych, o ubezpieczeniu od wypadków przy pracy, o umowie najmu, o sądach pracy;

3) rachunki: cztery działania nad liczbami całkowitymi, ułamkami dziesiętnymi i przekształcanie ułamków zwykłych w dziesiętne, stosunek procentowy i obliczanie procentu, obliczanie pól prostokąta, równoległoboku, trójkąta, koła; rozwiązywanie łatwych zadań z dziedziny związanej z zawodem egzaminowanego (obliczanie ceny, kosztów, przeprowadzanie prostej kalkulacji ceny własnej i ceny sprzedażnej);

4) księgowość: wiadomości podstawowe z księgowości, niezbędne przy prowadzeniu mniejszego warsztatu rzemieślniczego. Egzaminowany może wykazać znajomość albo księgowości pojedynczej, albo podwójnej, albo wreszcie uproszczonej — amerykańskiej;

Na przedmioty grupy B składają się:

5) rysunek zawodowy: tylko dla zawodów wymagających znajomości rysunku i w zakresie ściśle związanym z zawodem.

Egzaminowany winien wykazać się umiejętnością czytania rysunku, tj. wykazać, że o tyle rozumie rysunek i w nim się orientuje, że potrafiłby według niego wykonać przedstawiony na rysunku przedmiot i odwrotnie, powinien potrafić naszkicować posiadany model albo też na podstawie ogólnego szkicu czy widoku narysować konstrukcyjne detale;

6) ogólne wiadomości z dziedziny teorii zawodu:
a) o materiałach używanych w zawodzie, o ich zastosowaniu, pochodzeniu, gatunkach, o stosowanych w praktyce sposobach rozpoznawania ich dobroci, o sposobach przechowywania, obchodzenia się z nimi;
b) o narzędziach i maszynach stosowanych w zawodzie, o obchodzeniu się z nimi, o sposobach obróbki, względnie przeróbki, o przygotowaniu materiału,

wykonywaniu przedmiotu i jego wykończaniu (przy stawianiu odnośnych pytań należy uwzględnić warunki, w których pracował egzaminowany).

UWAGA: Przy rysunkach kandydat wykaże się jednocześnie znajomością pewnych zasadniczych rzeczy z geometrii i kreślenia geometrycznego; przy egzaminie z teorii zawodu kandydat wykaże się wiadomością niezbędnych w jego zawodzie rzeczy z dziedziny fizyki (ciepła i jego zastosowania, eletrotechniki, mechaniki).

Z przebiegu egzaminu komisja spisuje protokół. W razie pomyślnego wyniku egzaminu komisja wydaje świadectwo stwierdzające posiadanie wykształcenia uznanego za równowartościowe z wykształceniem, jakie daje ukończenie publicznej szkoły dokształcającej zawodowej, i odpowiadającego wymaganiom art. 155 rozporządzenia Prezydenta z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym. W razie ujemnego wyniku egzaminu może egzaminowany zgłosić się ponownie do egzaminu w jednym z następnych terminów, po upływie najmniej 3 miesięcy. Egzaminowany może przystępować do egzaminu najwyżej 3 razy.

Niezależnie od powyższego, rozporządzenie ministra przemysłu i handlu z dnia 17 lutego 1936 roku, wydane w porozumieniu z ministrem wyznań religijnych i o świecenia publicznego w sprawie zmiany przepisów dotyczących egzaminu czeladniczego na podstawie art. 157 ust. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 7 czerwca 1927 roku o prawie przemysłowym, wprowadza dalsze zmiany w postanowieniach rygorystycznych art. 155 prawa przemysłowego.

Dla przeprowadzenia tych egzaminów ustanawia się komisje egzaminacyjne, przewidziane w art. 153 ust. 3 prawa przemysłowego.

Każda komisja składa się z przewodniczącego i przynajmniej z trzech członków, w tym jednego delegata, wyznaczonego przez kuratorium właściwego okręgu szkolnego.

Regulamin egzaminacyjny wydany przez izbę rzemieślniczą, zatwierdzony przez władzę wojewódzką, normuje postępowanie komisji egzaminacyjnych. Do egzaminów, w myśl rozporządzenia z dnia 17 lutego 1936 roku, mogą być dopuszczeni terminatorzy lub pomocnicy, którzy wniosą podanie do izby rzemieślniczej o dopuszczenie do egzaminu, dołączą do podania świadectwo ukończenia nauki lub świadectwo stwierdzające przebyty czas nauki w rzemiośle oraz zaświadczenie właściwej władzy szkolnej, stwierdzające, że w miejscowości, w której terminator odbywał naukę rzemiosła, nie było w okresie czasu terminu publicznej szkoły dokształcającej zawodowej, bądź zaświadczenie tejże władzy szkolnej, że terminator z powodu braku miejsca nie mógł uczęszczać do publicznej szkoły dokształcającej zawodowej w miejscowości, w której odbywał naukę, bądź wreszcie zaświadczenie wojewody, a w m. st. Warszawie — komisarza rządu, wydane po wysłuchaniu władzy szkolnej, że terminator z innej uzasadnionej przyczyny nie może okazać świadectwa szkolnego z ukończenia nauki w publicznej szkole dokształcającej zawodowej. Powyższe przepisy odnoszą się do tych wszystkich terminatorów, którzy nie mogą okazać świadectwa szkolnego z ukończenia nauki w publicznej szkole dokształcającej zawodowej z powodu braku takiej szkoły lub z powodu niemożności uczęszczania do niej dla braku miejsca lub z innej uzasadnionej przyczyny w miejscowości, w której terminator odbywał naukę rzemiosła.

Rozporządzenie z dnia 17 lutego 1936 roku o egzaminach czeladniczych traci moc obowiązującą z dniem 31 grudnia 1937 roku. INSTRUKCJA wydana przez państwowe władze szkolne na podstawie rozporządzenia ministra przemysłu i handlu w porozumieniu z ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego z dnia 17 lutego 196 roku w sprawie zmiany przepisów dotyczących egzaminu na czeladnika normuje zakres wiadomości, wymaganych od kandydata do egzaminu. Rozporzą-

dzenie z dnia 17.II.1936 r. ma charakter postanowień przejściowych do art. 153, 154 i 155 prawa przemysłowego. Wydane zostało celem ułatwienia zdobycia tytułu czeladnika tym kandydatom, którzy z przyczyn uzasadnionych i od nich niezależnych nie ukończyli szkoły dokształcającej zawodowej publicznej ani prywatnej, uznanej za równoznaczną z publiczną, i nie posiadają świadectwa szkolnego, wymaganego w art. 155 ust. 1 prawa przemysłowego.

W myśl § 1 tego rozporządzenia delegata do komisji egzaminacyjnej wyznacza kuratorium na żądanie izby rzemieślniczej. Delegat ma sprawdzić posiadanie przez kandydata na czeladnika umiejętności czytania i pisania po polsku, rachowania i rysunku zawodowego. Aby móc wyznaczyć na każdą sesję egzaminacyjną delegata posiadającego właściwe kwalifikacje do egzaminowania, kuratorium powinno uprzednio żądać od izby rzemieślniczej informacji, do jakich zawodów należą kandydaci do egzaminów. Delegować należy z reguły kierowników i nauczycieli szkół dokształcających zawodowych. Kuratorium może jednak delegować nauczycieli i kierowników innych szkół zawodowych, jeżeli uzna to za wskazane. Delegat kuratorium okręgu szkolnego, na równi z innymi członkami komisji egzaminacyjnej, otrzymuje honorarium za udział w komisji od izby rzemieślniczej.

Paragraf 2 ustęp 1 rozporządzenia głosi, że zakres wymaganej od kandydata umiejętności czytania i pisania pod polsku uzależniać należy od okoliczności, czy kandydat podlegał obowiązkowi powszechnego nauczania i czy miał możność pobierania nauki języka polskiego w szkole początkowej. Zakres wymaganej umiejętności rachowania i zwłaszcza rysowania uzależnić należy od zawodu kandydata. Mianowicie:

Język polski: Z reguły należy wymagać, aby kandydat umiał czytać zarówno tekst drukowany jak i czytelnie pisany, aby umiał napisać pod dyktando jedno lub więcej zdań o treści związanej z wykonywaniem zawodu przez kandydata.

Rachunki: Każdy kandydat powinien posiadać biegle tabliczkę mnożenia, umieć dodawać, odejmować, mnożyć i dzielić w pamięci w zakresie 100, znać cztery działania z liczbami całkowitymi dwu i trzycyfrowymi i liczbami mianowanymi, wyrażającymi złote i grosze, a także mieć pojęcie o ułamkach, tj. umieć objaśnić, co to jest połowa, czwarta część, dziesiąta itp. oraz umieć napisać takie ułamki. O ile to leży w granicach potrzeb danego zawodu, trzeba żądać od egzaminowanego znajomości najczęściej używanych miar metrycznych oraz umiejętności wyliczenia, choćby przybliżonego, powierzchni, obwodu, objętości figur i brył geometrycznych regularnych.

Rysunki: Egzaminowi sprawdzającemu ze znajomości rysunków poddać należy kandydatów tylko tych zawodów, w których jest stosowane posługiwanie się rysunkiem przy pracy. Egzaminowany powinien wykazać, że umie posługiwać się rysunkiem niezbędnym do wykonywania jego zawodu, tzn. umie odczytać dany rysunek i wskazać sposób, w jaki z rysunku będzie korzystał; powinien także wykazać, że potrafiłby z danego modelu (możliwie najprostszy przedmiot lub fragment całości, wykonywanej w danym zawodzie) sporządzić szkic rysunkowy odręczny z wymiarami, aby na podstawie tego szkicu mógł bez pomocy modelu wykonać taki sam przedmiot. Ze względu na miejsce i ograniczony czas egzaminu egzaminujący powinien drogą odpowiednich krótkich zapytań i przykładów zbadać, czy kandydat ma pojęcie o rysunku zawodowym. Ustne wyjaśnienie może również zastąpić sporządzenie szkicu. Czas egzaminu sprawdzającego z każdego przedmiotu można ograniczyć do kilku minut. Po skończeniu egzaminu w podanym wyżej zakresie delegat ocenia jego wyniki i zgłasza do protokółu, że wykazaną przez kandydata elementarną umiejętność czytania, pisania, rachowania i ewentualnie rysowania ocenił jako dobrą, dostateczną lub niedostateczną.

Paragraf 3 rozporządzenia postanawia, co następuje:

a) Zaświadczenie, że w danej miejscowości nie było szkoły dokształcającej zawodowej publicznej lub że kandydat nie mógł do niej uczęszczać z powodu odmowy przyjęcia, wywołanej brakiem miejsca w szkole, wydawać będzie kuratorium.

Wydawanie opinii na żądanie wojewody, a w m. st. Warszawie — komisarza rządu, o innej uzasadnionej przyczynie niemożności okazania świadectwa z ukończenia szkoły dokształcającej zawodowej pozostaje w kompetencji kuratorium.

b) Przez określenie „publiczna szkoła dokształcająca zawodowa" w § 3 i 4 rozporządzenia należy rozumieć również szkoły dokształcające zawodowe, którym przyznane zostały uprawnienia szkół publicznych.

c) Przez określenie „miejscowość, w której kandydat odbywał (pobierał) naukę rzemiosła" należy rozumieć miejscowość, w której kandydat w tymże czasie zamieszkiwał. Istnienie szkoły dokształcającej w jednej z tych miejscowości obowiązywało terminatora do uczęszczania do szkoły.

5. Zarządzenie z dnia 4 lutego 1930 roku o egzaminach dla eksternów pozostaje w mocy (Dz. U. R. P. nr 12 z 1930 r. poz. 17). O ile kandydaci do egzaminów będą się zgłaszali, kuratorium powoływać będzie odpowiednie komisje.

Kazimierz Jaroszewski

PRZEGLĄD WYDAWNICTW

Stanisław Skowron. KSIĘGOWOŚĆ UPROSZCZONA. Wydanie drugie. Drukarnia Wydawnicza Fr. Krajna. Poznań, ul. Strzałowa 2a. Str. 28. Cena 0,80 zł.

Praca obejmuje: inwentarz otwarcia (na początku roku), dziennik (księga zasadnicza), tabelę amortyzacyjną, zamknięcie rachunków i obliczenie czystego zysku, bilans, obliczenie dochodu do opodatkowania, księgę zamówień, wykaz potrąceń na państwowy podatek dochodowy, inwentarz zamknięcia, zeznanie o dochodzie, załącznik do zeznania o dochodzie z przedsiębiorstwa przemysłowego, zeznanie o obrocie i listę płacy. Na każdy poszczególny dział pozostawiono odpowiednią ilość wolnego i porubrykowanego papieru. Zadanie ucznia jest bardzo uproszczone. Wpisuje on tylko starannie dane liczbowe w odpowiednie miejsca. Ale praktyka wykazuje, że to zadanie jest dość trudne, a szczególnie przy wypełnianiu dziennika. Trzeba długo ćwiczyć, aby uczeń nauczył się porządnie napisać cyfrę w rubryce czy umiejętnie poprawić usterki liczbowe. Dobrze więc się stało, że na okładce podał autor uwagi wstępne, w których poucza, jak w ogóle należy wypełniać rubryki w księgowaniu.

Całość wykonana jest przejrzyście i bardzo starannie pod względem technicznym.

Uwaga: Księgowość uproszczoną dla nauczyciela z szerszymi objaśnieniami można nabyć w tejże samej Drukarni Fr. Krajny w Poznaniu.

M. Bubniak

Wł. C-ski. ORGANIZACJA WARSZTATU ORAZ ORGANIZACJA HANDLOWA PRZEDSIĘBIORSTWA Część I. Wydawca: Technik Fr. Raszka, kier. P. S. D. Z. nr 1 w Chojnicach. Rok szkolny 1936/37. Str. 35. Cena 0,50 zł.

Książeczka omawia syntetycznie następujące zagadnienia: rzemieślnik a państwo, powodzenie w pracy, powstanie i rozwój naukowej organizacji pracy (tayloryzm), zasady właściwego organizowania pracy, warsztat samodzielny i etapy organizacji samodzielnego warsztatu rzemieślniczego (wybór miejscowości, zbadanie rynku zbytu, wybór lokalu i jego dostosowanie do warunków pracy, reklama organizującego się warsztatu, urządzenie warsztatu, uruchomienie warsztatu, dobór pracowników,

organizacja warsztatu pod względem administracyjnym i organizacja zbytu wyrobów warsztatu). Część pierwsza kończy się na opracowaniu działu — urządzenie warsztatu. Druga część ukaże się w najbliższym czasie według zapowiedzi autora.

Wiadomości o organizacji warsztatu podano przystępnie, a układ materiału jest bardzo trafny tak pod względem metodycznym jak i technicznym (odpowiedni podział na części, używanie tłustego druku dla podkreślenia ważności materiału). Na końcu pracy załączono streszczenie materiału w pytaniach, co trzeba uznać za pociągnięcie właściwe. A są to pytania bardzo celowo dobrane i takie, na które odpowiada się po gruntownym opanowaniu jakiegoś działu. Uczeń musi dobrze orientować się w zawodzie, aby zdał egzamin np. z pytania: Oblicz, ile złotych potrzeba ci będzie na zorganizowanie i uruchomienie warsztatu samodzielnego? Zwrócenie uwagi na obowiązki rzemieślnika wobec Polski zasługuje na osobne podkreślenie.

Całość opracowana jest z wielką starannością i dużą znajomością przedmiotu. Notatki ucznia staną się zbyteczne, skoro szkoła prowadzi tę książeczkę. Szata zewnętrzna i techniczna bardzo staranna. **M. Bubniak**

Fr. Ober. MATERIAŁOZNAWSTWO OGÓLNE. Wydawca: Technik Fr. Raszka, kier. P. S. D. Z. nr 1 w Chojnicach. Rok szk. 1936/37. Str. 35. Cena 0,50 zł.

Autor omawia w ujęciu syntetycznym powietrze, wodę, minerały i materie organiczne, węgiel, spalanie, smary do maszyn oraz podaje tablicę poglądową najpospolitszych pierwiastków (nazwa polska i naukowa, dane, gdzie się pierwiastek znajduje, jego własności, użytek i zastosowanie, ciężar właściwy i punkt topliwości); następnie opisuje chemiczne środki bojowe (gazy duszące, trujące, drażniące i parzące; dymy bojowe, środki zapalające i materiały ochronne, stosowane do zwalczania chemicznych środków bojowych). Na końcu pracy załącza autor streszczenie materiału w pytaniach.

Wszystkie zagadnienia opracowano bardzo dobrze pod względem rzeczowym i metodycznym. Wydatne zwrócenie uwagi na chemiczne środki bojowe i obronę przed nimi trzeba uznać za pociągnięcie słuszne, szczególnie w czasach obecnych, kiedy kwestię obronności granic Państwa stawiać należy na naczelnym miejscu. Młodzież rzemieślniczą należy przede wszystkim zainteresować tymi sprami wyjaśniając, że może ona wiele zdziałać dla kraju na wypadek wojny (krawiec — szycie mundurów dla wojska, piekarz — dostawa chleba itp.). Czy w tej syntetycznej pracy i przy omawianiu podobnych zagadnień należy posługiwać się rysunkami, to jest kwestia do dyskusji. Pewnie, że rysunek czy fotografia zawsze ułatwią zrozumienie danego zagadnienia, ale z drugiej strony trzeba nadmienić, że chodzi tu o uczniów starszych, którym i fizyka i chemia nie są już obce.

Wykonanie zewnętrzne i techniczne bardzo staranne. **M. Bubniak**

Cz. Lorkiewicz. MATERIAŁOZNAWSTWO DLA PIEKARZY. Cz. I. Wydawca: Technik Fr. Raszka, kier. P. S. D. Z. nr 1 w Chojnicach. Rok szk. 1936/37. Str. 23. Cena 0,50 zł.

W książeczce tej omówiono mąkę, mleko, masło i inne tłuszcze, jaja, sól, cukier, wodę, drożdże, proszki do pieczenia, owoce, korzenie i olejki aromatyczne. Wszystkie zagadnienia potraktowano bardzo przystępnie zwracając szczególną uwagę na sposób rozpoznawania jakości materiałów używanych w piekarstwie. Podano też kilka wzorów zadań rachunkowych z tej dziedziny. Uważałbym jednak za słuszniejsze posługiwanie się liczeniem pamięciowym w przypadku, kiedy to jest możliwe. W obliczeniach procentowych należy stosować liczby dziesiętne, a nie ułamki. Rzemieślnicy nigdy nie liczą za pomocą kreski ułamkowej (str. 5). Na końcu książeczki załączono słusznie streszczenie materiału w pytaniach. Szata zewnętrzna i techniczna bez zarzutu.

Dla zainteresowanych piekarstwem podaję literaturę, z której korzystał autor (przeważnie z własnych prac):

1. Podręcznik do badań materiałów używanych w piekarstwie: Cz. Lorkiewicz i Z. Segałło. Księgarnia Św. Wojciecha. Poznań.
2. Piekarstwo: P. Kabaciński i Cz. Lorkiewicz. Nakł. Wojew. Inst. Rzemieśln.-Przem. Poznań.
3. Cukiernictwo: Wł. Łuczak, P. Kabaciński i Cz. Lorkiewicz. Nakł. Woj. Inst. Rzemieśln.-Przem. Poznań.
4. Nowe przepisy o wytwórniach piekarskich i cukierniczych: Henryk Herszberg. Nakł. Wyd. „Piekarz Polski". Warszawa.

M. Bubniak

R. W-ski. ZBIÓR ZADAŃ RACHUNKOWYCH DO UŻYTKU W SZKOŁACH DOKSZTAŁCAJĄCYCH Z ODDZIAŁAMI O ZAWODACH MIESZANYCH. Część I. Dla klasy I. Wydawca: Technik Fr. Raszka, kier. P. S. D. Z. nr 1 w Chojnicach. Rok szkolny 1936/37. Stron 19. Cena 0,50 zł.

W zbiorze zadań uwzględniono cztery działania na liczbach całkowitych i dziesiętnych, miary używane w Polsce i miary angielskie, elementy ułamków zwykłych i procenty proste (obliczanie odsetek, liczby której procent jest znany, i obliczanie procentu). Żadnych wyjaśnień nie podawano. W książeczce mamy same tylko ćwiczenia i zadania. Nie wszystkie bowiem szkoły posiadają Teczkę do rachunków Wł. C-skiego, gdzie umieszczono wszelkie wyjaśnienia odnośnie nauki rachunków wzgl. kalkulacji. W takim wydaniu książeczka ta wiąże się ściśle z wymienioną Teczką. Uczeń, korzystający ze zbioru zadań, musi mieć również i Teczkę. Skoro więc w szkole nie wprowadzono teczki, to musi ją zastąpić umiejętnie nauczyciel rachunków, jeśli uczniowie nabędą omawiany zbiór zadań rachunkowych.

Pod względem rzeczowym praca ujęta jest bardzo dobrze. Dobór zadań kalkulacyjnych zasługuje na specjalne podkreślenie. Stosowanie jednak zadań z kosztami ogólnymi i zyskiem w tej klasie uważam za niewskazane. Te dwa pojęcia zachodzą dopiero w II klasie. W tej zaś klasie nacisk trzeba położyć na materiał i robociznę, co zresztą zrobiono. A wiadomo, że bez rezultatu pozostaje nauka, gdy stosujemy w zadaniach pojęcia, których uczeń nie rozumie. Takim szczególnie trudnym pojęciem w kalkulacji są koszty ogólne i koszty własne.

A teraz kilka uwag metodycznych. Przy opracowywaniu czterech działań na liczbach całkowitych i dziesiętnych należało podać więcej zadań i koniecznie złożone, aby uczeń nauczył się rozumować. Następnie bowiem musi pojąć, że nie można rozwiązywać trudnych zadań, skoro nie zna się techniki liczenia. A technikę tę zdobywa się w ćwiczeniach jak i zadaniach, czego w pracy nie uwzględniono. Ważne to jest szczególnie dlatego, że w klasach o zawodach mieszanych spotykamy niemal stale uczniów z różnymi poziomami umysłowymi (niekiedy mają zaledwie cztery klasy szkoły pierwszego stopnia, wiejskiej), wobec czego systematyczne przerobienie czterech działań jest często konieczne, aby różnice poziomów wyrównać. W technice więc dodawania należało odróżnić wszelkie znane nam ułatwienia. W odejmowaniu nie należy wychodzić od liczb z zerami. Podobnie należy postępować w nauczaniu mnożenia i dzielenia. Przy omawianiu ułamków zwykłych można było wypisać zadania pamięciowe takiej np. treści: Za $\frac{3}{4}$ kg mięsa zapłacono 1,20 zł; ile trzeba zapłacić za $5\frac{1}{2}$ kg tego samego mięsa? Takie zaś obliczenia jak $\frac{2}{5}$ zł; $\frac{8}{10}$ godz. i t. p. powinny być tu przerobione gruntownie. Sprawa geometrii w tej klasie rozwiązana niezbyt trafnie (odsyłanie ucznia do wzorów). Uczeń powinien znać podstawowe obliczenia geometryczne. A znów trudno jest mówić w tej

klasie z uczniem o zadaniach typu 56 str. 8, gdzie zachodzą pierwiastki. W każdym razie z prowadzeniem wzorów w tej klasie trzeba być bardzo ostrożnym. Zdarzały się bowiem i takie wypadki, gdzie uczniowie starsi nauczyli się źle korzystać z różnych tabel. Procenty proste przerobiono. Nie szkodzi, o ile klasa jest zawansowana.

Na ogół praca przedstawia się korzystnie. W wydaniu drugim trzeba niektóre partie materiału ulepszyć. Wykonanie zewnętrzne i techniczne bardzo staranne.

M. Bubniak.

DZIAŁ ORGANIZACYJNY

Z DZIAŁALNOSCI SEKCJI SZKOLNICTWA DOKSZTAŁCAJĄCEGO ODDZIAŁU GRODZKIEGO M. ST. WARSZAWY Z. N. P.

W niedzielę dn. 4 grudnia 1938 r. odbyło się Zebranie nauczycielstwa szkolnictwa dokształcającego i oświaty pozaszkolnej Wydziału Oświaty i Kultury Zarządu m. st. Warszawy. Obecni byli przedstawiciele 26 szkół miejskich w liczbie 34 osób. W krótkim zagajeniu przewodniczący inż. Wł. Weyberg podniósł konieczność poprawy warunków materialnych nauczycielstwa szkół miejskich. Referat n. t. „Warunki materialne nauczycielstwa szkół dokształcających i oświaty pozaszkolnej" wygłosił kol. Józef Pluta. W ożywionej dyskusji zebrani podnosili niesłychane obniżenie swych zarobków w ostatnim 6-leciu oraz szereg zasadniczych bolączek pracowników szkół miejskich, jak brak stabilizacji pracy i in. Jednomyślnie została przyjęta rezolucja kol. Szulkina domagająca się przywrócenia 13 pensji na zakupy zimowe, przywrócenia automatycznego awansu, płatnych wychowawstw i zajęć pozalekcyjnych.

Do realizacji wysuniętych postulatów wybrana została komisja w następującym dzie: kol. kol. inż. W. Weyberg, J. Pluta i Michał Szulkin z ramienia Z. N. P. oraz przedstawiciele Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych i Koła Nauczycielskiego Związku Pracowników Samorządowych m. st. Warszawy. **(m. sz.)**

REDAKTOR: STANISŁAW KWIATKOWSKI

WYDAWCA W IMIENIU ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO
STANISŁAW KWIATKOWSKI

REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA